Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 188. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 sierpnia 1933 r. | Rok XXVII.

Zbrojny spokój w Irlandji.

Groźba walk bratobójczych na „zielonej wyspie".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Dublin, 14 sierpnia.

Poza małą potyczką na ulicy O'Connell o godzinie 9-ej wieczorem, spokój w Dublinie nie został zakłócony w niedzielę. **Był to wszakże spokój utrzymany siłą zbrojną.** Prezydent De Valera, wydawszy zakaz „parady niebieskich koszul", poczynił zarządzenia, które miały na celu zapobiec jakimkolwiek zaburzeniom publicznym, gdyby zwolennicy generała O'Duffy wpadli na pomysł zignorowania orędzia swego wodza, w którem tenże odwołał zamierzoną na niedzielę „paradę"...

Ubiegła niedziela pamiętną będzie w historji Irlandji Południowej nie przez wypadki, które wydarzyły się, lecz właśnie dzięki temu, że żadne z ogólnie oczekiwanych zajść nie stało się.

Widoku, który przedstawiał Dublin ubiegłej niedzieli, nie widziałem podczas poprzednich moich odwiedzin tej stolicy katolickiej Irlandji. Takiego pokazu siły zbrojnej rządu De Valery, jakiego świadkami byli w ubiegłą niedzielę w Dublinie wszyscy ci, którzy odważyli się wychylić głowy swoje poza cztery ściany swoich mieszkań, — nie spodziewali się najzagorzalsi przeciwnicy „szaleńczego" dyktatora irlandzkiego.

Stolica Południowej Irlandji była jednem wielkiem obozowiskiem wojennem.

Zmobilizowane armje: republikańska i narodowa wolnego państwa irlandzkiego stały przez cały dzień i całą noc w pogotowiu w koszarach; we wszystkich dzielnicach miasta silne patrolki uzbrojonej policji nie dopuszczały do jakiegokolwiek gromadzenia się ludności. Ponad miastem przez cały dzień przelatywały samoloty republikańskich sił lotniczych, aby sygnalizować każde niebezpieczeństwo zaburzeń.

Raz po raz ulicami miasta przejeżdżały specjalne oddziały policji w autach pancernych — i na motocyklach...

Ulic wiodących do gmachów rządowych, jak również do pomnika trzech bohaterów irlandzkich, strzegły silne kordony policji.

Przy pomniku wystawionym ku uczczeniu pamięci trzech zasłużonych patrjotów wolnego państwa irlandzkiego: Collins'a, Griffith'a i O'Higgins'a, — odbywały się dotychczas rok rocznie wielkie manifestacje narodowe, w których społeczeństwo irlandzkie składało hołd swym nieodżałowanym bohaterom.

W tym roku „sinotaf" w Dublinie stał posępny i opustoszony. Nawet ci, którzy byli w posiadaniu specjalnych przepustek, uprawniających ich do przedostania się poprzez posterunki policyjne, z przywileju tego nie skorzystali.

Wszystkie gmachy rządowe położone przy skwerze tym, obsadzone były przez policję, która z górnych okien doskonale obserwować mogła całą dzielnicę wokoło skweru.

Przed cmentarzem w dzielnicy „Glasnevin", gdzie znajdują się groby Michała Collins'a, Artura Griffith'a i Kevina O'Higgins'a, zgromadzonych było niemniej jak 170 policjantów...

Oprócz małej gromadki dzieci, która co pewien czas przychodziła, aby przyjrzeć się zbrojnym stróżom bezpieczeństwa publicznego, — **nikt inny nie odważył się na psucie humoru państwowej policji pana De Valery.**

Późno wieczorem generał O'Duffy, wódz organizacji „niebieskich koszul", ogłosił proklamację, w której między innemi czytamy:

„Fakt, że rząd pana De Valery uważał za potrzebne zmobilizować swoje armje i oddziałom karabinów maszynowych poruczył opiekę nad siedzibą swoją i nad głowami ministrów swoich, — nie świadczy o popularności jego rządów...

Oczekiwać należy, iż rząd pana De Valery rozwiąże moją gwardję narodową. Jeżeli tak, to będzie on musiał osadzić w areszcie każdego, kto pozostanie jej członkiem. Będzie on musiał umieścić w obozach koncentracyjnych dziesiątki tysięcy mężczyzn i kobiet"...

Nietylko ludność stolicy, lecz cały kraj z lękiem pyta, czy groźba wojny domowej pomiędzy generałem O'Duffy'm, a prezydentem De Valerą, — minęła na dobre przez zakaz „parady niebieskich koszul", **czy też próba siły pomiędzy temi dwoma obozami odłożona została na później?...**

Zapowiedź generała O'Duffy'go, iż w następną niedzielę odbędą się manifestacje w każdym zakątku 26-ciu hrabstw wolnego państwa irlandzkiego, — nie wróży nic dobrego. Jeżeli jedną paradę „niebieskich koszul" w Dublinie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Krwawa łuna wojny na Dalekim Wschodzie.

Ofenzywa wojsk japońskich. — Zajęcie Dolonnor. — Walka w Turkiestanie chińskim. — Bunt Turkmenów i Kirgizów.

Londyn, 17. 8. (PAT) **Prasa angielska donosi z Pekinu, że wojska japońskie, wspomagane przez oddziały mongolskie, zajęły miejscowość Dolonnor w mongolskiej prowincji, graniczącej z Dżehol i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim ku murowi chińskiemu.**

Wojska chińskie stawiają zacięty opór.

Dowództwo wojska chińskiego bezskutecznie zwraca uwagę Japonji na rozejm, podpisany w dniu 1 stycznia br., który miał zakończyć walkę w północnych Chinach oraz na zmienioną sytuację, wywołaną przez ustąpienie marszałka Fenga.

Japonja kampanję tę uzasadnia tem, że oddziały Fenga wykazywały tendencje komunistyczne i znajdowały się pod wpływem Moskwy i Kantonu. Zajęcie Dolonnor ma doniosłe znaczenie dla obrony prowincji Dżehol oraz dróg handlowych, wiodących przez pustynię Gobi.

Londyn, 17. 8. (PAT) **„Daily Herald" donosi, że od trzech miesięcy toczy się walka w Turkiestanie chińskim.**

Wieść o tych walkach z powodu niedostatecznej komunikacji dotąd nie przedostała się na zewnątrz. Oddziały Turkmenów i Kirgizów zbuntowały się przeciwko rządowi chińskiemu i wystąpiły zbrojnie przeciwko niemu. Miasto Kaszgar zostało splądrowane i doszczętnie pozbawione żywności. Urzędnicy chińscy zostali pomordowani.

Z dyplomacji.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) K. Holman został mianowany polskim konsulem honorowym w Malmoe w Szwecji, zaś A. Moc — wicekonsulem w Pittsburgu. Sekretarzem generalnym przy rządzie włoskim poselstwa polskiego został mianowany dr. T. Chromnicki. Charge d'affaires w Szanghaju S. Barthel de Weydental, który będzie pełnił obowiązki ministra pełnomocnego przy rządzie chińskim.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Meksyk, 17. 8. (PAT) **Odczuło tu wczoraj w nocy krótkotrwałe, ale silne wstrząsy podziemne. Wiele osób w panice wybiegło w bieliźnie na ulicę w obawie przed zawaleniem się domów. Szczegółów tego trzęsienia ziemi narazie brak.**

Japoński ambasador w Warszawie przyjął przed zgonem katolicyzm.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie pogrzeb zmarłego w naszej stolicy posła Japonji, ministra pełnomocnego przy rządzie Rzeczypospolitej ś. p. Hiruoki Kawai. Będzie to pierwszy pogrzeb Japończyka w Warszawie od wielu lat i to w dodatku tak wysoko postawionej osoby.

Przebywał on w pobliskim Otwocku na kuracji, gdzie zmarł, przeżywszy lat 50.

W ostatniej chwili swego życia, będąc już na łożu śmiertelnem przyjął on katolicyzm i z rąk dziekana korpusu dyplomatycznego nuncjusza Marmaggiego odebrał ostatnie sakramenty św.

Wzruszające szczegóły opowiada najbliższe otoczenie zmarłego o tem pojednianiu się z Bogiem odchodzącego w zaświaty posła japońskiego. Ze łzami w oczach i z dziękczynieniem na ustach przyjmował on pełen wielkiej wiary ostatnie oleje i z imieniem Chrystusowem na ustach zasnął w Panu.

Wśród korpusu dyplomatycznego cieszył się Hirouki Kawai jak największym szacunkiem. Otoczeniu swemu dawał najlepsze przykłady szczerego i serdecznego współżycia. Przyczynił się bardzo swoją pracą na polu zbliżenia polsko-japońskiego. Urząd swój sprawował w Warszawie od r. 1926.

Pogrzeb zapowiada się z całą wspaniałością. Nabożeństwo odprawi nuncjusz papieski w obecności korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli rządu.

Zwłoki zmarłego ministra pochowane będą tymczasowo w katakumbach na Powązkach.

W 13 rocznicę „Cudu nad Wisłą".



Na polach Ossowca przy wspólnej mogile bohaterów postawiono pamiątkową kaplicę. W trzynastą rocznicę bitwy pod Warszawą odprawione zostało u grobu poległych uroczyste nabożeństwo.

Groźba walk bratobójczych na „zielonej wyspie".

(Ciąg dalszy).

rząd De Valery ogłosił jako zamach państwowy, — to czyż kilkaset parad lokalnych na całym obszarze państwa irlandzkiego mogą być manifestacjami legalnemi?...

Z rozmów, które prowadziłem tutaj z wielu wybitnemi osobistościami, odniosłem wrażenie, że **Irlandję czekają nowe groźne wstrząsy i opinja miarodajna liczy się z możliwością wojny domowej, krwawszej od poprzednich występów zbrojnych przeciw panowaniu Anglji.**

Z kół urzędowych dowiedziałem się, że w ciągu następnych dwóch dni zacznie pełnić funkcje swoje **Nadzwyczajny Trybunał Wojskowy** w celu doraźnego karania śmiercią każdego występku przeciw państwowego.

Prezydent De Valera i koledzy jego zdają sobie sprawę z grozy położenia i zabezpieczają się, aby generał O'Duffy nie wydarł im znienacka władzy z rąk.

Znikome są nadzieje, aby nastąpiło pogodzenie pomiędzy dwoma zaciekłemi wrogami, generałem O'Duffy'm i prezydentem De Valerą. **Ugodowość i ustępliwość nie była i nie jest cnotą prawdziwych synów „zielonej wyspy".**

Obecnie rząd De Valery może polegać na swojej „armji republikańskiej", — istnieją jednak obawy, iż „armja narodowa wolnego państwa irlandzkiego" lada chwila przejdzie na stronę generała O'Duffy'go i zasili szeregi jego armji „niebieskich koszul".

Za generałem O'Duffy'm stoi zwarcie cała ludność rolnicza.

Znawcy całokształtu stosunków irlandzkich zapewniali mnie, że **generał O'Duffy odniesie ostatecznie zwycięstwo nad De Valerą. — Wobec determinacji De Valery niewypuszczenia władzy z rąk swoich, małe są szanse, aby obyło się bez zaciętych walk bratobójczych na „zielonej wyspie".**

Gdziekolwiek inni doszukiwać się będą przyczyn tej nawałnicy srożącej się dzisiaj nad Irlandją, — mnie się wydaje, że Wolne Państwo Irlandzkie załamuje się pod naporem represyj ekonomicznych Wielkiej Brytanji, która nie mogła pogodzić się z tym wyłomem w jej „złotej koronie, srebrnem morzem opasanej". **Nomad.**

—o—

Gandhi znowu głoduje.

Poona, 17. 8. (PAT) **Gandhi rozpoczął głodówkę w południe i zamierza ją kontynuować aż do śmierci, o ile mu nie zostaną przyznane prawa więźnia stanu.** Gandhi niezadowolony jest z tego, że nie pozwolono mu na umieszczenie w prasie artykułu i nie dopuszczono do niego reportera, przeciwko czemu Gandhi złożył protest u władz Bombaju.

W pierwszą rocznicę śmierci prezydentowej Mościckiej.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) W pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Michaliny Mościckiej, żony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawione zostanie w dniu 18 bm. w katedrze nabożeństwo żałobne.

Następstwa moratorjum rumuńskiego.

Spadek obligacji w Londynie.

Londyn, 17. 8. (PAT) Moratorjum rumuńskie, dotyczące pożyczek zagranicznych było zupełną niespodzianką dla City londyńskiej i odbiło się niekorzystnie na kursie obligacyj rumuńskich na giełdzie londyńskiej. 4% pożyczka rumuńska z 1922 r. spadła z 24 na 20 punktów. Również 7% pożyczka spadła o 4 punkty, a mianowicie z 43 punktów na 39 punktów.

Dzienniki podkreślają, że rumuńskie ministerstwo skarbu poszło za przykładem dr. Schachta i ogłasza moratorjum, starając się targować z wierzycielami. Londyn podobnie, jak Paryż i Nowy Jork, jest bezpośrednio zainteresowany w tej sprawie.

O ile chodzi o Londyn, wchodzi w grę przeszło 60 miljonów funtów. W kołach City krok rządu rumuńskiego spotkał się z krytyką. Jednostronna decyzja rządu rumuńskiego zdaniem tych kół jedynie zaszkodzi kredytowi rumuńskiemu, gdyż zmniejszy możliwość uzyskania w przyszłości kredytu na dogodnych warunkach.

Dyktator i jego rząd oskarżeni

o malwersacje i sprzeniewierzenie.

Hawana, 16. 8. (PAT). **Do sądu karnego wpływają skargi przeciwko b. prezydentowi Machado i trzem członkom jego gabinetu a mianowicie b. ministrom nazwiskiem Avaeroff, Zubizaretto i Ferara, szefowi policji oraz burmistrzowi Havany. Oskarżeni są oni o malwersacje i sprzeniewierzenie funduszów publicznych.**

Jakkolwiek zaznacza się powrót do stosunków normalnych to jednak dokonywane są jeszcze akty gwałtu. W więzieniu miejscowem doszło do zaburzeń. W związku z tem straż więzienna zmuszona była dać salwę do więźniów, z których trzech odniosło rany. Jeden z więźniów odmówił przebywania w celi, zajmowanej przez zwolenników Machady. Pozostali więźniowie przyłączyli się do tego protestu. Jak słychać b. prezydent Machado zamierza osiąść w Niemczech.

Śmiercionośne promienie

wykryto w Brazylji.

Buenos Aires, 16. 8. (PAT) **Donoszą z Brazylji, że inżynier Antonio Duarte Pinto Filho, docent wydziału inżynierji w Rio Grande de Sul, zdołał wytworzyć przypadkowo promienie, które spowodowały eksplozję naboju rewolwerowego, znajdującego się w odległości kilku metrów.**

W ciągu dalszych badań i eksperymentów, dokonanych przez wymienionego inżyniera przy współpracy kilkunastu uczonych brazylijskich, zdołano promieniami temi, które otrzymały nazwę **„promieni zielonych"**, wywołać na dość znaczną odległość eksplozję nabojów karabinowych oraz zbiornika z benzyną, tudzież materjałów wybuchowych i łatwozapalnych, izolowanych ścianami z cementu, szkła, żelaza, ołowiu, aluminjum i skóry.

Wobec powyższych rezultatów uczeni brazylijscy są zdania, że głośne swego czasu pogłoski o wynalezieniu „promieni śmiercionośnych" stają się obecnie „możliwością naukową".

Rozruchy na Ukrainie.

Robotnicy i chłopi walczą z wojskiem sowieckiem.

Sztokholm, 17. 8. **„Aftenbladet" donosi z Ukrainy, że w centralnych prowincjach wybuchła rewolucja. Między robotnikami i chłopami a wojskiem doszło do krwawych starć. Oddziały wojskowe i G. P. U. obsadziły linje kolejowe. Władze wprowadziły surową cenzurę tak, że brak jest bliższych informacyj o rozruchach.**

50 osób utonęło.

Kingstown (wyspa Jamajka), 17. 8. (PAT) **Cała wyspa nawiedzona została przez silną ulewę. Wskutek powodzi zginęło 50 osób. Straty materjalne są bardzo duże.**

Hitlerowcy wzywają ziemian do oddania ziemi na cele kolonizacyjne.

Berlin, 17. 8. (PAT) Narodowi socjaliści ogłosili odezwę, nawołującą wielką własność ziemską, aby „we własnym interesie" oddała ziemię na cele kolonizacyjne. Odezwa wyraża przekonanie, że wielka własność ziemska wykaże taką samą ofiarność, jak i pozostałe gałęzie życia gospodarczego.

Katastrofa lotnicza w Łucku.

W Łucku, za koszarami wojskowemi, podczas szkolnych ćwiczeń lotniczych spadł z wysokości 50 mtr. wskutek defektu motoru samolot szkolny. Zbiornik z benzyną eksplodował, samolot stanął w płomieniach. Instruktor plutonowy-pilot Władysław Szczygłowski z 2 pułku lotniczego poniósł śmierć na miejscu. Z pod zgliszcz samolotu wydobyto już zwęglone zwłoki.

Minister Hubicki rozmawia z Bydgoszczanami.

Warszawa, 17. 8. (PAT). Minister opieki społecznej dr. Hubicki i podsekretarz stanu dr. Piestrzyński przyjęli wczoraj na audjencji ociemniałych inwalidów wojennych z Bydgoszczy: Waloszewskiego i Grabarka. Ociemniali inwalidzi przybyli w towarzystwie posła majora Wagnera, kpt. Wroczyńskiego i prezesa inż. Perzyńskiego z Bydgoszczy.

Wyjazd z Rzeszy pod ścisłą kontrolą.

Berlin, 17. 8. (PAT). **Pruski minister spraw wewn. wydał rozporządzenie, mocą którego obywatelom niemieckim, opuszczającym na stałe terytorjum Rzeszy, przekraczać wolno granicę tylko w miejscowościach wskazanych im przez władze przy udzielaniu wiz wyjazdowych.** O każdorazowym wyjeździe uwiadamiane będą niemieckie władze celne wyznaczonej stacji pogranicznej.

Sowieccy historycy jadą na kongres do Warszawy.

Moskwa, 17. 8. (PAT). Dziś opuszcza Moskwę udając się na siódmy międzynarodowy kongres historyków w Warszawie delegacja uczonych sowieckich z b. komisarzem oświaty Łunacżarskim na czele. Uczeni sowieccy reprezentują wszechzwiązkową akademję nauk w Leningradzie, akademję w Moskwie oraz białoruską akademję w Mińsku.

Zagadkowa katastrofa samochodu świty Hitlera.

Adjutant Hitlera ciężko ranny.

Berlin, 16. 8. (PAT) **Z Berchtesgaden donoszą, że dziś po południu w drodze do miejscowości Reit jeden z samochodów, towarzyszący kanclerzowi Hitlerowi, uległ katastrofie. Z pośród znajdujących się w wozie osób adjutant Hitlera Brueckner doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki, siostrzenica Hitlera jest lekko ranna. Z wypadku wyszła bez szwanku jedynie siostra Hitlera.**

Dzieci bawiły się zapałkami.

Spłonęło pół wsi.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Niedaleko Przasnysza, we wsi Brzozowo, powstał wielki pożar. Spowodowały go małe dzieci, które bawiły się zapałkami. Wskutek lekkomyślności dwojga dzieci spłonęło pół wsi. Straty są ogromne.

Wypadek autobusowy pod Piotrkowem.

Piotrków, 17. 8. (PAT) Ubiegłej nocy na szosie, wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, utrzymujący stałą komunikację autobusową pomiędzy Łodzią a Stopnicą w pobliżu Przygłowa zjechał z szosy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów, niejaki Abram Lederman z Chmielnika, został ciężko poraniony, a pozostali pasażerowie w liczbie 19 osób wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.

Zawody balonów wolnych.

Nowy Jork, 17. 8. (PAT). Na parowcu Ille de France przybyli do Nowego Jorku lotnicy polscy Karpiński, Hynek i Burzyński. W piątek odjadą oni do Chicago, gdzie wezmą udział w dorocznych zawodach balonów wolnych o puhar Gordon-Benneta.

Tragiczna przeprawa 3 pułku szwoleżerów

przez rzekę.

Pięciu wojskowych utonęło.

Ze Suwałk donoszą o wstrząsającej katastrofie, która pochłonęła 5 młodych istnień ludzkich.

W czasie przeprawiania się przez rzekę 3 pułku szwoleżerów, stacjonowanych w Suwałkach, który obecnie odbywa swe manewry niedaleko wsi Sielanka, utonęło 2 podoficerów i 3 szeregowych tego pułku, mianowicie: st. wachmistrz Kowalewski, kapelmistrz orkiestry pułkowej, kapral nadterminowy Czarnecki i członkowie orkiestry Dąbrowski, Maciejowski i Szwedko.

Przebieg tragicznego wypadku był następujący: Na promie przeprawiało się przez rzekę dowództwo, orkiestra, pluton łączności i dwóch oficerów. Na środku rzeki pękła lina, podtrzymująca prom. Wskutek nagłego wstrząsu prom przechylił się i wszyscy wpadli do wody. Szwoleżerowie, którzy umieli pływać, poszli na ratunek tonącym towarzyszom broni. Wskutek silnej fali jednak i ogólnej paniki, spowodowanej przez borykanie się z falami, koni obciążonych bagażem żołnierskim, żołnierze, którzy chcieli ratować, jak i wachmistrz, który tonął, poszli pod wodę. Większość żołnierzy zdołała się uratować i wraz z por. Grudzińskim oraz Ostrowskim wyszła z katastrofy cało. Tonący wachmistrz Niedźwiecki został uratowany przez plut. Daneckiego. Mimo energicznej pomocy, kilku szwoleżerów znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Smutna wiadomość o tragicznym wypadku pogrążyła w żałobie nietylko rodziny zmarłych i pułk, w którym pełnili służbę, ale również miasto Suwałki, z którem pułk jest związany węzłami kilkuletniego współżycia.

Bezprzykładne prowokacje Niemców

grożą konfliktem.

Austrja u progu zerwania stosunków dyplomatycznych?

Wiedeń. Nieomal wszystkie bez wyjątku dzienniki austrjackie żywo zajmują się konfliktem austrjacko-niemieckim, który zresztą jest również tematem codziennym dla całej prasy europejskiej. Podkreśla się ogólnie, że konflikt ten wchodzi w fazy coraz ostrzejsze, dzięki bezprzykładnym prowokacjom niemieckim w formie całkiem wyraźnej propagandy radjowej.

Jedno z pism wiedeńskich wyraża obawę, że jeżeli Niemcy nie zaniechają w porę swych prowokacyj, to może zajść konieczność zerwania stosunków dyplomatycznych Austrji z Niemcami. Moment ten przyśpieszyć może działalność poselstwa niemieckiego w Wiedniu, które „wsławiło" się aferą przemycania poczty kurjerowej nielegalnej organizacji hitlerowskiej.

Charakterystycznem jest, że Austrja ostateczny krok zwrócenia się do Ligi Narodów odkłada do chwili opublikowania wyników wspólnego kroku Anglji i Francji w Berlinie.

List z Paryża.

Przykre dla nas książki

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w sierpniu.

Na półkach księgarskich w Paryżu ukazała się książka, która ze względu i na osobę autora i na zalety doskonałego, feljetonowego stylu może liczyć na powodzenie — to jest kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy w przeciągu miesiąca. Mimo że trzy czwarte sporego tomu są poświęcone sprawom polskim — jest bardzo wątpliwem, aby zapoznał się z nim ogół naszych czytelników. Dzieło Ludwika Roubaud pt. **„Baltique... Adriatique... Attention!“** zostanie sklasyfikowane napewno jako „propaganda antypolska“ a jego autora „miarodajna opinja“ będzie porównywała z Oertzenem, którego książka „Das ist Polen“ była swojego czasu przedmiotem żywych i mocno dla nas niemiłych komentarzy.

A jednak autor francuski nie jest ani **„poplecznikiem spadkobierców krzyżackich“** ani agentem **„krwawych katów czerezwyczajki“**. Ludwik Roubaud jest pisarzem wielkiej marki i rasy, nie mający nic wspólnego ani z publicystami wrogo nastawionymi względem naszej Rzeczpospolitej ani z propagandą niemiecką. Jedyny zarzut, który z punktu widzenia „państwowego“ można mu uczynić — mógłby dotyczyć jedynie faktu, że autor „Attention“ wolał pisać, to co czuł, aniżeli odbywać bardzo intratne podróże po Polsce zachwycając się obecnemi stosunkami w sprzymierzonem z Francją państwie.

Roubaud jest redaktorem **największego na świecie dziennika „Le Petit Parisien“**, pisma informacyjnego o zabarwieniu republikańsko-narodowem, konserwatywnem i bardzo umiarkowanem. Jego książka jest zbiorem korespondencyj pisanych z Warszawy. Artykuły te, uzupełnione w Paryżu, złożyły się na wydany obecnie tom. Jakie wrażenie wywołały one w kołach politycznych Francji — o tem świadczy **powoływanie się na książkę Roubauda w komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych;** chociażby z tego powodu należałoby zwrócić baczniejszą uwagę w Warszawie na niezależną opinję naszych zachodnich przyjaciół.

Autor „Attention“ nie ukrywa bynajmniej **swoich polskich sympatyj.** Przeciwnie, jako motto swej książki wziął słowa wypowiedziane przez Franklin-Bouillona w parlamencie Republiki: **„Pamiętajmy, że granice Francji biegną nad Wisłą“.** Roubaud patrzy na Polskę **oczyma Francuza**, który i docenia znaczenie polityczne Rzeczypospolitej i zdaje sobie sprawę z ważności tego przymierza jakie łączy interesy Francji nietylko z niepodległością, ale i z wszystkiemi przejawami życia w Polsce. „Nie wolno — pisze — zasłaniać się nam niemieszaniem w sprawy „obcego państwa“, nie wolno z oportunistycznym spokojem przyglądać się wypadkom, które w poważny sposób mogą wpłynąć na rozwój stosunków politycznych w Europie“. **I przeprowadza swą ankietę w Polsce objektywnie — ale bardzo surowo.**

Nie możemy, ani nawet nie chcemy powtarzać opisów znanych wydarzeń, tak przykrych dla naszej narodowej ambicji i szkodliwych dla sławy dobrego imienia Polski zagranicą. **Roubaud mówi szczegółowo i o Brześciu i o zamachu na posła Dąbskiego i tak nieszczęśliwie przeprowadzonej pacyfikacji w południowo-wschodniej Polsce i o przebiegu wyborów w 1930 r.** Możliwe, że przypomnienie tej fazy dziejów Polski blednie wobec współczesnych wypadków w Rzeszy **i że ta fala barbarzyństwa, która przechodzi obecnie przez Niemcy zwraca uwagę świata w inną stronę.** Ale państwu, które w ogromnym trudzie buduje swą przyszłość, nie wolno zapominać o słowach Talleyranda, że **„rzeczą gorszą nawet od zbrodni są błędy polityczne“.** Tak samo bardzo słabem pocieszeniem jest stwierdzenie, że **gdzieindziej mamy do czynienia z o wiele groźniejszemi objawami zdziczenia i upadku kultury społecznej. Imię Polski otaczała legenda, jednająca nam i sympatje i cześć zachodnich narodów Europy. Były to wartości, na których w bardzo znacznej mierze oparto zręby naszego odrodzenia i niszczenie ich dla przelotnych celów wewnętrznej polityki może spowodować nieobliczalne szkody.**

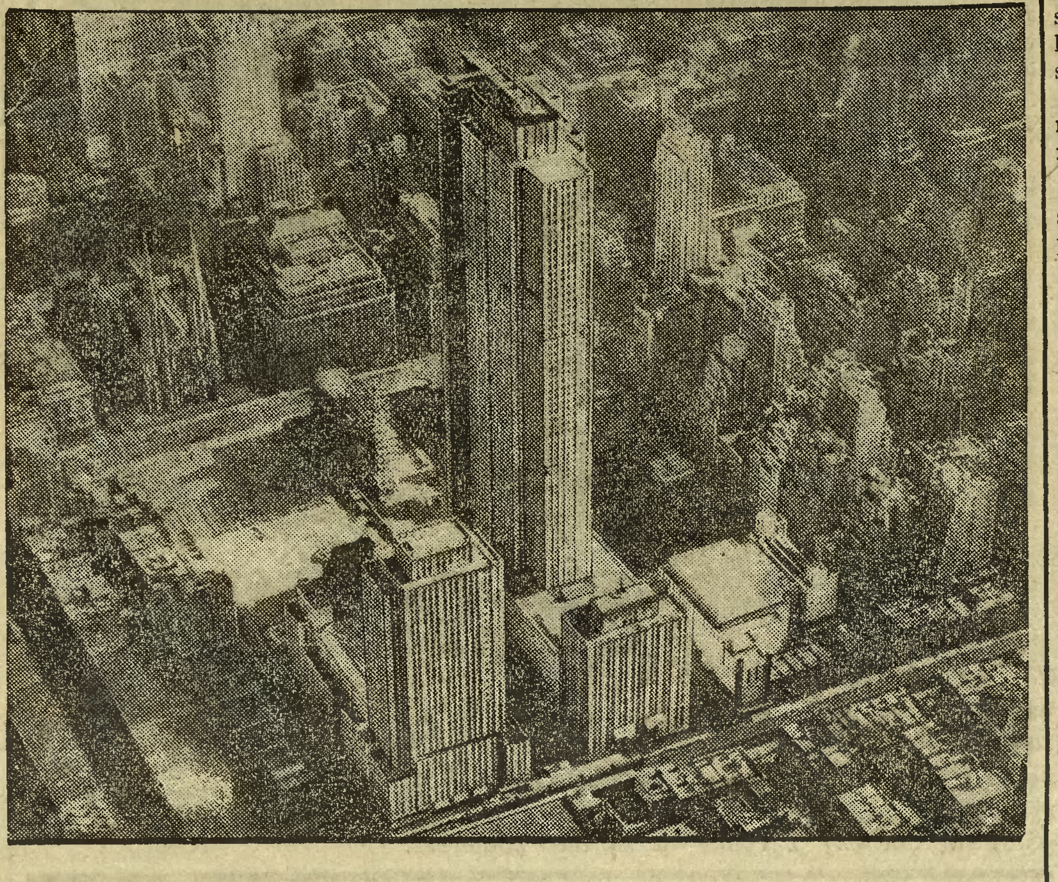
Bardzo poważne zastrzeżenia wysuwa również Roubaud **przeciwko polityce gospodarczej obecnych rządów w Polsce. Zarzuca jej najzupełniejszy brak programu walki z nędzą,** w której pogrąża się nasza Rzeczypospolita. **„Z wyjątkiem projektu pożyczek we Francji** — pisze — **nie zdobyto się w Warszawie na żaden plan finansowy, na żaden plan gospodarczy“.** Nigdy rząd nie zdoła zgrupować obok siebie żywotnych sił społecznych, jeżeli jedynym jego celem będzie podporządkowywanie wszystkich **interesów danego kraju jedynie ambicji utrzymania się przy władzy nielicznych i naogół nieznanych nikomu grup byłych wojskowych.**

Tak samo z ostrą krytyką spotkało się w książce Roubauda niewłaściwe podejście rządów sanacyjnych do kwestyj mniejszościowych a zwłaszcza do sprawy ruskiej, która w poważny sposób utrudnia sytuację Rzeczypospolitej na południowym wschodzie.

Oczywiście można mieć liczne zastrzeżenia zarówno co do informacyj autora jak i tych wniosków, do których Roubaud doszedł po swoim w Polsce pobycie, zwłaszcza kwestje mniejszościowe są w Polsce **o wiele bardziej skomplikowane, aniżeli może się to wydawać zachodniemu obserwatorowi.** Niemniej jednak byłoby niewłaściwem przejście do porządku nad głosami, które bez wątpienia są dla nas przykre, **ale które są również i niezależne i stwierdzające upadek sympatyj polskich, tak niegdyś żywych we Francji.**

Dr. Tad. K.

Najnowszy gigant nowojorski.



Rockefeller nie uznaje kryzysu. Łatwo tak mówić człowiekowi, którego majątek obliczają na miljardy dolarów. Ale Rockefeller i postępuje tak, jakby kryzysu nie było. W sercu Nowego Jorku wystawił cały kompleks budynków, który uzyskał już nazwę miasta elektrycznego. Wszystko, co tylko da się zrobić i wykonać zapomocą elektryki, znalazło tam zastosowanie. Niejedna z naszych pań, oglądając mieszkanie w domu Rockefellera, nie wyszłaby z podziwu, jak wygodnie i przyjemnie można żyć, mając na każdym kroku i do wszystkiego elektryczność do dyspozycji. Na rycinie widzimy ten blok domów przez Rockefellera wystawionych. W środku wznosi się 70-piętrowy gigant, który sam kosztował 250 miljonów dolarów. Gdyby u nas rząd rzucił półtora miljarda złotych na prace budowlane, to pozbylibyśmy się na parę lat bezrobocia. W Stanach Zjednoczonych była to kropla w morzu!

Działalność społeczna ks. bisk. Kubiny we Francji.

Powrócił do Częstochowy ks. biskup Teodor Kubina, który od dnia 11 czerwca br. przebywał we Francji, wizytując polskie placówki emigracyjne. Podczas swego pobytu **wygłosił 185 kazań, nie licząc wielu przemówień okolicznościowych.**

Marek Romański. (75

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Tak! Nie ulega najmniejszej wątpliwości! Snarski zmylił trasę pościgu i zapuścił się w jakiś inny podziemny korytarz.

Yoshimura nie zapala latarki. Obawia się, że światło mogłoby naprowadzić Snarskiego na ślad stracony.

Jakże okropne, jakże potworne, jakże długie i pełne męki są chwile kiedy rozszerzone oczy patrzą i niewidzą nic, kiedy przed źrenicami staje mur nieprzeniknionych ciemności.

Jakże okropne są te chwile, kiedy wśród owych ciemności traci się poczucie rzeczywistości, traci się pewność, gdzie się jest kiedy nie widzi się sklepienia nad głową, kiedy nie można wzrokiem określić granicy przestrzeni. Ciemności są przestrzenią nieograniczoną, a wśród tych mroków przerażone ucho słyszy jakieś szmery, słyszy jakby jakieś szepty tajemnicze, słyszy, jakby kroki czyjeś, kroki ciche i obleśne...

Yoshimura podnosi ręce do skroni i ściska głowę dłońmi.

Po chwili dopiero, po długiej chwili, odważa się zapalić latarkę. Kieruje ją za mury małego i niskiego przewodu kanałowego. Być może w tym korytarzu zaznaczył poprzednio drogowskaz?

Szuką go długo, lecz nie znajduje. Będzie musiał szukać drogi, którąby mógł opuścić kanały. Zszedł z głównej, wielkiej arterji uliczek, gdzie na murach umieścił znaki wskazujące drogę.

Wiele, wiele czasu upłynie nim ją znajdzie.

ROZDZIAŁ XLIX.

Zabłąkani.

I nic! I znowu nic!

Nieprzenikniony całun ciemności przenika Japończyka.

Nie targa Yoshimurą ani ból żaden, ani gniew, ani wściekłość bezsilna.

Bo i naco zda się to wszystko.

Jeszcze dzień, dwa... może trzy... Jeszcze godzinby potwornej głodnej śmierci, a potem — koniec!

Yoshimura przeliczył się. Yoshimura obmyślił wszystko, nie obmyślił tylko tego jednego, że ścigany w podziemnych korytarzach kanałów drogę zgubi i nie będzie mógł wydostać się na asfalt wielkiego miasta.

Tymczasem — zgubił drogę! — Zgubił drogę i zdawał sobie sprawę, że tylko przypadek może go naprowadzić na szlak własny, że tylko przypadek potrafi go skierować na dobrą ścieżkę, wiodącą ku wolności.

Inny człowiek, inny mężczyzna szukałby z pewnością do upadłego tej drogi, w pełnej świadomości, że nie może przecież bez wydobycia się z siebie ostatnich, sił, bez zrobienia wszystkiego co się tylko da zrobić — zrezygnować z z ratunku.

Yoshimura nie szukał tej wiodącej do wolności ocalenia ścieżki. Yoshimura nie starał się jej znaleźć za wszelką cenę.

Nie stało się tak jednak bynajmniej dlatego, by Yoshimura miał tak łatwo zrezygnować z życia, nie stało się tak bynajmniej dlatego, że Yoshimura lubiał i umiał tak łatwo poddawać się losowi, by Yoshimura potrafił tak łatwo wyrzec się wszystkiego.

Yoshimura był człowiekiem walki. Twardym, nieustępliwym, konsekwentnym, żelaznym. W tym jednak wypadku był Yoshimura bezsilny. Był zdany na łaskę i niełaskę swych nerwów, był w położeniu stokroć gorszym, niż każdy inny śmiertelnik odznaczający się odwagą i zimną krwią.

„Żółty szatan“ nie był więźniem kanałów. On był więźniem panujących w kanałach ciemności i więźniem lęku, potwornego i dzikiego, lęku przed ciemnością.

Siedział, oparty o mur kanału, siedział skulony i skurczony, jakby pragnął wgnieść się w tę ścianę, jakby pragnął w nią wróść, jakby pragnął stać się z nią czemś jednem.

Siedział wpierając plecy w zimny beton korytarza, przeżywając okropne męki lęku, trwogi i niepokoju, okropne męki, które on tylko mógł zrozumieć i pojąć.

Jakże dziwna jest natura, jakże dziwny jest świat.

Natura nie zna doskonałych tworów, jakby starając się, by między ludźmi była równowaga. Natura ta stworzyła Yoshimurę — człowieka bez nerwów, Yoshimurę — człowieka bez sumienia, Yoshimurę — człowieka o genjalnym mózgu — człowieka, dla którego nie było niemożliwych rzeczy. Jakby na urągowisko wyposażyła natura owego człowieka, jakby z jednej i jednolitej wykutego bryły w lęk okropny, niezrozumiały, niewytłumaczalny.

Wyposażyła go w lęk ciemności. Wyposażyła go w jakąś trwogę przedziwną, która ogarniała Yoshimurę od zachodu do wschodu słońca, która sprawiała, że w ciemnościach czuł się Yoshimura tak, jak małe dziecko zbłąkane w wielkiem, nieznanem mu mieście.

Szukałby Yoshimura ratunku, gdyby nie ten lęk przed ciemnością. Szukałby Yoshimura drogi wiodącej z kanałów, gdyby nie owa trwoga obłąkana, jaka go ogarniała, jaka dreszczami przebiegała mu przez ciało, jaka biła taranem w jego oczy, gdy znalazł się w mrokach nieprzeniknionych.

Z zamkniętemi oczami — by nie widzieć! by nie widzieć! by nie widzieć ciemności!!! — trwa Yoshimura w bezruchu.

Jeżeli wierzy w cośkolwiek na świecie, to teraz modli się cichemi ruchami wąskich warg do wielkich bogów Nipponu, jeżeli istnieje dla niego coś świętego, to może przywołuje przed zaciśnięte powieki daleki obraz dalekiej, odległej Japonji, może uśmiecha się kątami ust do ośnieżonego stożka Fusijamy, może krótkiem, jak dźwięk stali sztyletu słowem „Banzaj!“ pozdrawia wojenną banderę Japonji, płonącą kulę złocistego słońca na flagsztokach linjowców, krążowników i torpedowców, które drzemią podstępnie i niewinnie w porcie Yokohamy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie pełnią w dniu 15 bm.: w nocy dr. Tomaszunas, zast. dr. Flisowski.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Film egzotyczny na tle życia marokańskiego p. t. **„Pięciu przeklętych dżentelmenów“.** Nadprogram tygodniki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA CZERWONEGO KRZYŻA.

Dnia 17 sierpnia godz. 21. Wielka zabawa dla dorosłych członków P. C. K. w „Morskim Oku“. Rozdanie nagród nowowstępującym członkom. Niech każdy wpisze się na członka i przyjdzie do „Morskiego Oka“ po wygraną nagrodę. Pozatem humor, niespodzianki. Wstęp tylko 50 gr od osoby.

Dnia 18 sierpnia godz. 16. Wielka zabawa dla dzieci koło muszli na Kamiennej Górze. „Wesele Krakowskie“. Tańce dzieci! Nagrody za najpiękniejsze kostjumy. W czasie zabawy krótki referat o zadaniach P. C. K. wygłosi dr. Kazimierz Parnowski. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla dzieci 20 gr. W razie niepogody zabawa odbędzie się 19 bm.

Dnia 19 sierpnia godz. 17. Dancing „Polska Riwiera“. Rozdanie nagród spóźnionym nowowstępującym członkom P. C. K. Uroczyste wręczenie nagrody 1000-nemu członkowi. Uroczyste zakończenie Tygodnia. Orkiestra Golda. Wstęp 50 gr. Cały dzień zbiórka uliczna w Gdyni.

DYGNITARZ FRANCUSKI W PORCIE GDYŃSKIM.

W dniu 16 sierpnia złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, poczem zwiedził port gdyński prof. Georges Pagès, honorowy inspektor generalny Oświecenia Publicznego Francji.

WYCIECZKA FRANCUZÓW W GDYNI.

Dziś, 17 sierpnia przybył do portu gdyńskiego statek francuski „Mexique“ z wycieczką w ilości 300 osób. Wycieczka ta po wylądowaniu zwiedzi Gdynię i okolicę polskiego wybrzeża, poczem tym samym statkiem powróci do Francji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Przy przewożeniu drzewa na wybrzeżu Indyjskiem, uległ zgnieceniu obu nóg powyżej kolan, robotnik Józef Skiełnik z Gdyni.

POSIEDZENIE TYMCZASOWEJ RADY PORTU.

W dniu 22 sierpnia rb. odbędzie się posiedzenie Tymczasowej Rady Portu, na którem będą rozpatrywane sprawy szeregu opłat portowych, rozporządzeń policyjnych, jakoteż szeregu spraw bieżących.

ZACIEŚNIENIE STOSUNKÓW SPORTOWYCH
między robotniczemi klubami Gdańska i Gdyni.

Dnia 20 sierpnia, w niedzielę, na boisku piłkarskiem Rob. Klubu Sportowego „Bałtyk“ na Grabówku mają się odbyć zawody piłki nożnej między Robotniczym Klubem Sportowym Schidlitz z Gdańska a Robotniczym Klubem Sportowym „Bałtyk“ w Gdyni. O godz. 15 grają drugie drużyny, zaś o godz. 17 pierwsze obu klubów. Możliwie, że zawody zostaną poprzedzone meczem piłkarskim drużyn junjorów.

bn Saud uderza w surmy bojowe



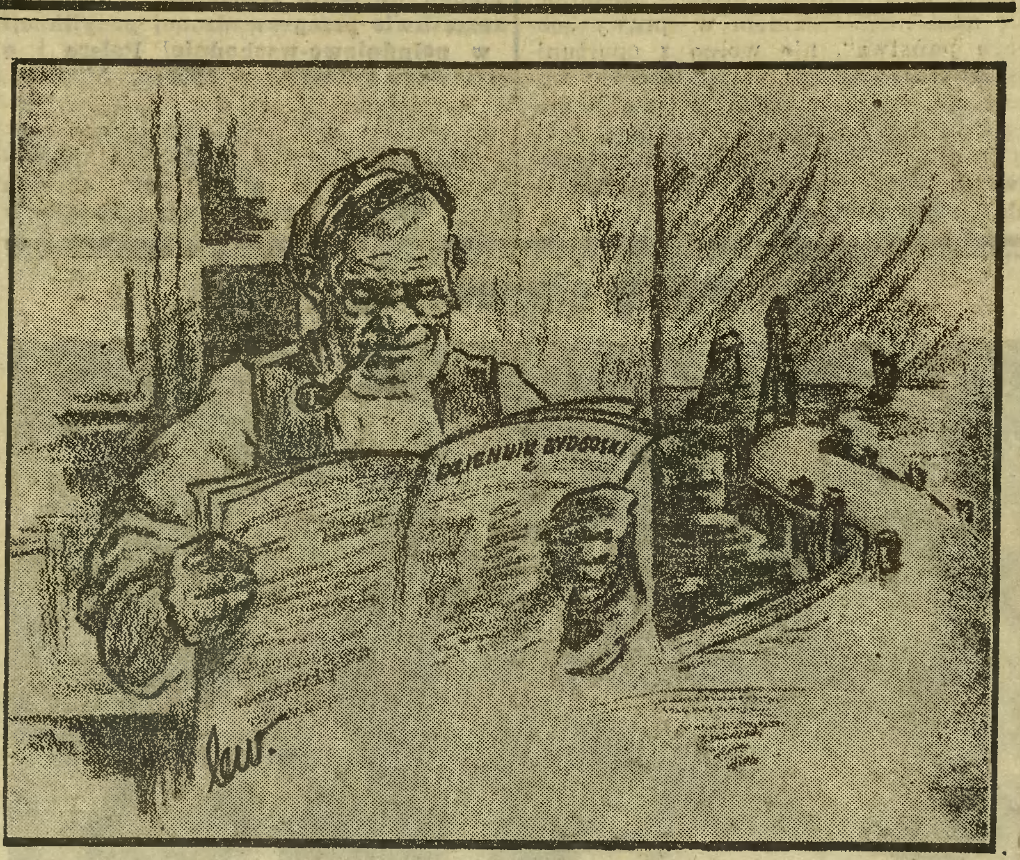
Ibn Saud, król Hedżasu, którego wielce interesujący konterfekt podajemy, wypowiedział Imamowi Jemenu, swemu sąsiadowi, wojnę. Casus belli stanowi wąski skrawek ziemi, o który posprzeczali się obaj egzotyczni władcy. „Dziennik Bydgoski“ ogłasza co do tej wojny swoje desinteressement i na plac boju nie wysyła swego korespondenta.

PROJEKT KURSU SAMORZĄDOWEGO.

Grono biorących udział w tegorocznych wykładach w Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni starostów-przewodniczących wydziałów powiatowych szeregu województw, zawiązało komitet organizacyjny Związku Komunalnego dla utrzymania kursu o nowem ustawodawstwie i jego zastosowaniu w obrębie Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Przewodniczącym wybrano prof. dr. Tadeusza Hilarowicza.

ZRZESZENIE SŁUCHACZÓW KOLEGJUM MIĘDZYNARODOWEGO.

Na odbytem w Gdyni zebraniu uchwalono założyć Zrzeszenie byłych i obecnych słuchaczów Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Do szerszego komitetu organizacyjnego przystąpili przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji i Estonji. Na protektora Zrzeszenia uchwalono prosić rektora Kolegjum prof. p. dr. Hilarowicza.



Rybacy polscy

złowili w ubiegłym roku w Bałtyku 2783 ton ryb. Na jednego rybaka przypada przeciętnie 2030 kilo ryb wartości 2635 zł. Biorąc pod uwagę, że sprzęt rybacki (siecie, kutry) jest kosztowny, a rybacy narażają często życie w czasie połowów, dochody z rybactwa są naogół skromne i zaledwie wystarczają na życie.

Kto się szczerze interesuje zagadnieniami Kaszub i komu los strażników Polskiego Morza nie jest obojętny, winien prenumerować i czytać **„Dziennik Bydgoski“** — najpopularniejszy organ pomorski.

Naczelny skaut świata w Gdyni

Gdynia, zwłaszcza w sezonie letnim, stała się najwybitniejszem w Polsce centrum ruchu turystycznego, nie tylko wewnętrznego, lecz także — i to przedewszystkiem — zagranicznego. Ludność tutejsza tak się już oswoiła z częstemi odwiedzinami najrozmaitszych gości zagranicznych, że odwiedziny te nie potrafią w nich obudzić prócz chęci wyciągnięcia jak największych zysków z tych odwiedzin, jakiegokolwiek mocniejszego sentymentu lub emocji.

Obserwowaliśmy nieraz z przykrością i z pewnem uczuciem zażenowania, jak statki linji Gdynia—Ameryka przywożące z za oceanu naszych stęsknionych widoku Ojczyzny rodaków, witała enigmatycznym chłodem, nawet wówczas, kiedy z pokładu demonstrowano nieraz w żywiołowy sposób swe gorące sympatje.

Jakżesz inaczej wyglądało powitanie statku „Galgeric“, przywożącego do Gdyni kilkaset skautów wzgl. skautek, gdyż te były w większości, z naczelnym wodzem wszystkich skautów, sędziwym młodzieńcem **Baden-Powellem.**

Była to manifestacja tak potężna, jakiej nie doznał jeszcze żaden do Gdyni przybywający statek, przywożący choćby najsympatyczniejszych gości zagranicznych. Było to powitanie tak serdeczne, tak gorące, jakie objawia się tylko u bliskiej dobrze zżytej z sobą rodziny, po długiej rozłące.

Całe wybrzeże i plac przed budynkami „Scantic Line“ i koło „Pantarei“

ZAROIŁO SIĘ TYSIĄCEM MUNDURÓW HARCERSKICH

ze wszystkich dzielnic Polski i z Gdańska. Załopotało kilkadziesiąt proporców harcerskich, z tysiąca młodych piersi wznosiły się gromkie okrzyki powitania, rozbrzmiewały harcerskie pieśni, na przemian z dźwiękami dwóch orkiestr, jednej harcerskiej hufca poznańskiego, drugiej marynarki wojennej, grających naprzemian hymny narodowe polski i angielski oraz harcerski. Ze statku odwzajemniano się z niemniejszą serdecznością gromkimi okrzykami „Czuwaj“ w języku polskim i angielskim. Wielki 16.000-tonnowy statek zaroił się granatowemi i szaremi mundurami harcerskiemi, tysiąc radością promieniejących twarzy wyczekiwało jak najrychlejszego opuszczenia statku, aby wymienić serdeczny uścisk dłoni z oczekującą je rodziną harcerską.

Po przycumowaniu statku i spuszczeniu trapu na statek udał się Komisarz Rządu z wicewojewodą p. Seydlitzem, przedstawicielstwem miejscowego harcerstwa i wojskowości.

PRZYKRY INCYDENT

z przedstawicielami miejscowej prasy wywołali tylko dwaj, nie grzeszący widocznie znajomością form i obyczaji stosowanych w krajach cywilizowanych wobec przedstawicieli prasy, panowie, a to podobno komendant poznańskiego hufca harcerzy **Sworowski** i odgrywający, nie wiadomo, czy nie prawem kaduka rolę gospodarza, niejaki **Józef Gregor,** którzy uważali obecność prasy przy tej uroczystości za zbyteczną.

Po krótkiem powitaniu gości na statku przez przedstawicieli miejscowych władz państwowych i harcerskich przed statkiem, po zejściu z trapu, powitał twórcę i naczelnego wodza skautów Baden-Powella krótkiem żołnierskiem przemówieniem przybyły specjalnie w tym celu do Gdyni wiceminister spraw wojskowych

GENERAŁ SKŁADKOWSKI,

poczem obaj dostojnicy z całą świtą zrobili przegląd ustawionego hufcami harcerstwa polskiego i angielskiego, które już poprzednio zdołało wysiąść ze statku.

Po wspaniałych manifestacjach powitalnych goście udali się do Kapitanatu Portu, skąd holownikami obwożono ich po porcie, kończąc objazd przy pomoście pasażerskim.

Ztamtąd udali się goście do kilku tutejszych pierwszorzędnych restauracyj na obiad, z wyjątkiem samego wodza skautów Baden-Powella, który wolał spożyć posiłek wśród swojego ukochanego harcerstwa polskiego

W ICH OBOZIE NA POLANIE REDŁOWSKIEJ.

Po obiedzie odbył się na tejże polance wspaniały koncert kompozytorski mistrza **Feliksa Nowowiejskiego,** który osobiście dyrygował znakomitym zespołem orkiestry marynarki wojennej. Cała polana Redłowska, która na czas wakacyj stała się prawdziwem miastem harcerskiem, rojącem się dziesiątkami namiotów harcerskich, przedstawiała niezapomniany widok

ZBRATANIA SIĘ HARCERSTWA ANGIELSKIEGO I POLSKIEGO.

Koncert zakończono odśpiewaniem wspaniałego „Hymnu do Bałtyku“ mistrza Nowowiejskiego z towarzyszeniem orkiestry, który wywarł na gościach angielskich potężne wrażenie. Na pamiątkę rozdzielono między gości kartki widokowe z tekstem i melodją tego hymnu. Pozaprogramowo harcerstwo nasze zaprodukowało jeszcze

POLSKIE TAŃCE NARODOWE

a to krakowiaka, mazura, oberka i „zbójnickiego“, odtańczone z wielką werwą i umiejętnością.

Między harcerkami było kilka w strojach narodowych, które obudziły największe zainteresowanie harcerek angielskich. Robiły one masowo zdjęcia z tych grup polskich harcerek. Kwitnął też bujnie **wymienny handel różnemi odznakami i pamiątkami.**

Po koncercie mistrz Nowowiejski był przedmiotem gorących, pełnych uznania owacyj całego harcerstwa.

—::—

Pracownicy morza a „Dziennik Bydgoski“.

Komisja likwidacyjna Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni przesłała do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ pismo następującej treści:

Wobec rozwiązania Związku Oficerów P. M. H., składamy redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ serdeczne podziękowanie za obywatelskie stanowisko, jakie redakcja zajmuje wobec wszystkich spraw morza.

Życząc powodzenia dalszej pracy nad polskiem morzem, proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, jakie żywią dla „Dziennika Bydgoskiego“ pracownicy morza.

S. Kubin. S. Markuszewski. W. Cybulski.

* * *

Pismo powyższe jest bardzo miłem uznaniem dla naszej pracy i usiłowań nad poprawą bytu polskich oficerów Marynarki Handlowej, którzy pod niejednym względem byli i są jeszcze dziś **pokrzywdzeni na korzyść obcych elementów,** które dotychczas zajmują w naszej Marynarce Handlowej dominujące stanowisko.

Z ubolewaniem przyjęliśmy do wiadomości smutny fakt likwidacji Związku Oficerów Marynarki Handlowej, a to temwięcej, że znamy genezę i powody tej likwidacji. Jest ona niestety nowym **dowodem braku solidarności zawodowej** oficerów M. H. i niezrozumienia doniosłości organizacji zawodowej.

Zapewniamy jednak równocześnie członków rozwiązanej organizacji Oficerów Marynarki Handlowej, że pismo nasze, tak jak dotychczas i nadal stać będzie na straży ich interesów i nie omieszka w razie potrzeby przyjść im z pomocą moralną.

—::—

Powrót z Gödöllö.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Specjalnym pociągiem powrócili do Warszawy z Węgier harcerze polscy w liczbie 300; 70 harcerzy polskich pozostało jeszcze w Wiedniu, pozatem 70 udało się na wycieczkę do Czechosłowacji.

W drodze powrotnej do Finlandji bawią w Polsce harcerze finlandzcy w liczbie 80.

Młodzież polska z Rzeszy w Chojnicach na zawodach.
Entuzjastyczne powitanie.

Chojnice. Ub. niedzieli przybyła do Chojnic na zaproszenie miejscowego SMP drużyna Katolickiej Młodzieży Polskiej „Jedność“ z Zakrzewa, powiatu złotowskiego w liczbie 15. Drużynę witali na dworcu kolejowym starosta powiatowy Mieszkowski, ks. kanonik Makowski, burmistrz dr. Sobierajczyk, patron SMP ks. Kamrowski, prezes Fr. Lemanczyk oraz SMP z orkiestrą i liczna publiczność. Z chwilą wjazdu na stację pociągu niemieckiego, wiozącego wycieczkę, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem p. starosta wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć młodzieży zakrzewskiej. Po krótkiem śniadaniu w poczekalni dworcowej, odprowadzono gości do miasta. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. patron SMP Kamrowski, który również wygłosił piękne kazanie. Po nabożeństwie odbył się obiad w konwikcie, poczem goście zwiedzali miasto i miejscowe Muzeum Regjonalne.

Po południu odbył się na miejskim stadjonie sportowym mecz piłki nożnej, pomiędzy drużyną zakrzewską i drużyną SMP z Chojnic, który zakończył się wynikiem 3:3. Późnym wieczorem nastąpił odjazd drużyny polskiej do Zakrzewa. Przewodniczący jej wyraził radość z powodu tak serdecznego przyjęcia, jakiego się nigdy nie spodziewano.

Jak to pogodzić?

Przed kilku dniami zaledwie podpisana została polsko-gdańska ugoda, w której senat gdański, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego i późniejszym umowom: paryską i warszawską, w których Gdańsk wyraźnie określone jest jako **wolne miasto a nie wolne państwo,** z uporem i konsekwencją podkreśla charakter Gdańska, **jako wolne państwo,** usiłując w ten sposób ten charakter miasta niejako usankcjonować.

Przedstawiciele rządu polskiego, kierowani jedynie wolą dojścia do porozumienia z w. m. Gdańskiem, poczynili nawet **pewne ustępstwa polityczne** w zakresie zagranicznego przedstawicielstwa na korzyść Gdańska, aby uczynić zadość jego państwowo suwerennym ambicjom w tej nadziei, że te ambicje będą podtrzymane w stosunku do wszystkich państw w jednakiej mierze.

Niestety upłynęło zaledwie kilka dni od podpisania tej znamiennej umowy i prawdopodobnie jeszcze na niej atrament nie zaschnął, a już fakty przeczą duchowi tej umowy.

Dnia 12 bm. odbyła się manifestacja, której cały przebieg jest żywem zaprzeczeniem tej, tak gorliwie wobec Polski podkreślanej państwowej suwerenności Gdańska.

Przy jednej z pryncypalnych ulic Gdańska, Wiebenwall, **odsłonięto pomnik dla 5 pułku grenadjerów pruskich,** przy oficjalnym współudziale senatu gdańskiego, którego imieniem witał licznych gości, samych wyższych oficerów armji pruskiej oraz odsłaniał pomnik **prezydent senatu p. dr. Rauschning.** W oficjalnem swem przemówieniu wyraził on żal, że **„nie udało się piękne miasto Gdańsk utrzymać dla Rzeszy niemieckiej",** przyczem wyraził jednak nadzieję na szczęśliwszą i świetlaną przyszłość. Przy samem poświęceniu pomnika zaś p. Rauschning przyjmując pomnik w opiekę senatu oświadczył, że pomnik ten **będzie znakiem nierozerwalnej łączności Gdańska z niemiecką ojczyzną**

Gdzież tu się podziała ta, tak gorliwie podkreślana i broniona państwowa suwerenność Gdańska? Z kimże więc Polska zawierała obecny układ, czy z pruskiem miastem, oddającem cześć pruskiemu pułkowi grenadjerów, przy udziale pruskich generałów i oficerów sztabowych, czy też z wolnem miastem hanzeatyckiem, mającem jako takie o wiele piękniejsze karty swych dziejów, godnych pamięci i uczczenia, aniżeli jako pruskie miasto garnizonowe.

Nie raziłaby nas i nie byłaby sprzeczna z konstytucją gdańską ani ze zobowiązaniami międzynarodowemi deklaracja p. dr. Rauschninga, stwierdzająca **narodową jedność Gdańska z narodem niemieckim,** gdyż tą swobodę łączności narodowej prez. Rauschning zapewnił w ostatnim układzie z Polską także Polakom gdańskim, lecz wątpimy bardzo, czy p. Rauschning zgodziłby się na to, ażeby generalny komisarz R. P. odsłaniając w Gdańsku pomnik dla poległych powstańców pomorskich i wielkopolskich wyraził publicznie żal, że „piękne miasto Gdańsk nie udało się utrzymać dla państwa polskiego" i że „pomnik ten byłby znakiem nierozerwalnej łączności Gdańska z państwem polskiem", jakkolwiek byłoby to może o wiele słuszniejsze i zgodniejsze z interesami i tradycjami Gdańska, aniżeli życzenie dr. Rauschninga, aby Gdańsk zepchnąć znów do roli pruskiego, prowincjonalnego miasta garnizonowego, wydanego na łaskę i niełaskę junkrów pruskich.

Niemcy austrjaccy, a jeszcze więcej szwajcarscy również nie wyrzekają się niemieckiej jedności narodowej, lecz wcale nie tęsknią ani nie dążą do jedności państwowej niemieckiej pod pruską hegemonją, jakkolwiek pod względem gospodarczym i państwowym, ta jedność dla tych właśnie Niemców byłaby o wiele więcej pożyteczną i korzystną, aniżeli dla Niemców gdańskich, żyjących z portu i jego gospodarczego zaplecza, którym jest wielkie państwo polskie.

Jakże więc pogodzić tą **dwojaką rolę dr. Rauschninga?** Czy jest on przedstawicielem suwerennego wolnego miasta, czy nawet — jak sobie tego sam życzy — wolnego państwa, czy też jest burmistrzem garnizonowego pruskiego miasta prowincjonalnego?

Smutne to zaprawdę, że nawet intelektualnie w stosunku do dr. Rauschninga niewątpliwie. niżej stojący zwierzchnicy suwerennych państw jak Andorra, San Marino lub też księstwa Luksemburg i Lichtenstein, mimo narodowej jedności z sąsiedniemi państwami, daleko wyżej cenią swą suwerenność i niezawisłość, aniżeli przedstawiciel wolnego miasta, posiadającego jako takie wspaniałą tradycję, zatraconą w 130-letniej „narodowej łączności" — lecz wówczas nie dobrowolnej, ale gwałtem wymuszonej — a obecnie mającego znów otwartą drogę do dawnej świetności.

Dr. Rauschning nie powinien o tem zapominać, **że lepiej jest żyć i pracować z uczciwym i spokojnym sąsiadem, aniżeli z awanturniczym i chciwym władzy i zysków bratem.**

—o—

Drugi turnus dzieci śląskich opuścił już Fordon.



(y). Tym razem małych Ślązaków było 106. Mieli cudowną pogodę i odpowiednio też z niej korzystali. Przybrali na wadze przeciętnie po 3 kg. — a wracają do swoich matek, opaleni, pełni radości życia.

Kolonją kierował znowu p. Kwapiszewski, mając do pomocy pp. Klichego, Rascha i Siejka. Używano kąpieli w Wiśle do syta, robiono wycieczki — bawiono się i hasano.

Wszystko to trwało jednak krócej, aniżeli zamierzało Tow. Opieki nad Dziećmi z Niemiec. A to z powodu braku... pieniędzy. Miał dać na ten cel (dwa turnusy chłopców) magistrat 5 tys. złotych — z ledwością wykrztusił 2 tysiące, i Towarzystwo siedzi teraz w długach po uszy. A tak, nawet na tak szlachetny cel, jak podejmowanie małych niezamożnych gości z okręgów węglowych, niema grosza...

Nietakt dziennikarzy gdańskich.

„Kurjer Polski" donosi: Przybywający w drugiej połowie sierpnia do Warszawy dziennikarze gdańscy, wyrazili życzenie niestykania się z kolegami polskimi, którzy hołdują ideologji lewicowej lub liberalnej. Wobec tego organizacje dziennikarskie nie będą oficjalnie podejmować gości gdańskich.

Ogólnopolski zjazd

Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Warszawie.

Ub. niedzieli obradował w Warszawie ogólnopolski zjazd delegatów w obecności około 100 delegatów, reprezentujących Ch. Z. Z. z całej Polski.

Zjazd poprzedziła Msza św., odprawiona w kościele św. Marcina, po której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. patron Gąsiorowski. Obrady toczyły się w świetlicy Stow. Robotników Chrz. przy ul. Śniadeckich.

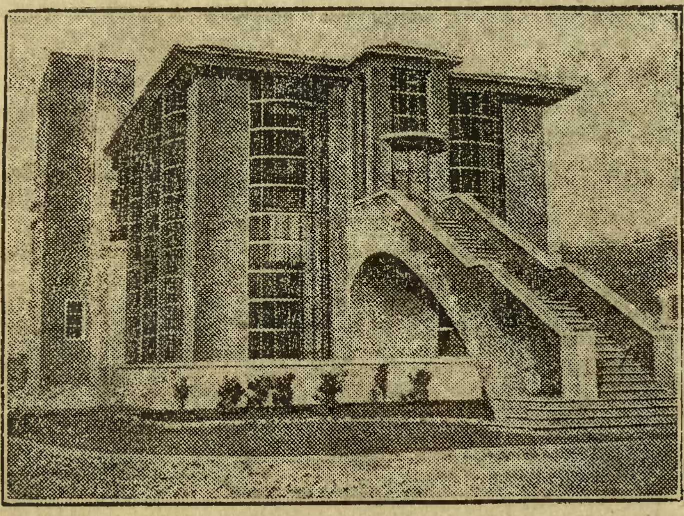
Zjazd zagaił dotychczasowy prezes zarządu głównego p. **Urbański**, witając uczestników i poświęcając słowa serdecznej pamięci **ś. p. ks. Albrechtowi** i innym zmarłym członkom Zjednoczenia, których wspomnienie zebrani uczcili przez powstanie. Do prezydjum powołano jako przewodniczącego ławnika **Harasza z Łodzi,** jako zastępców pp. Rocha i Kurowieckiego, jako sekretarzy Dębczyńskiego i Krawczyka.

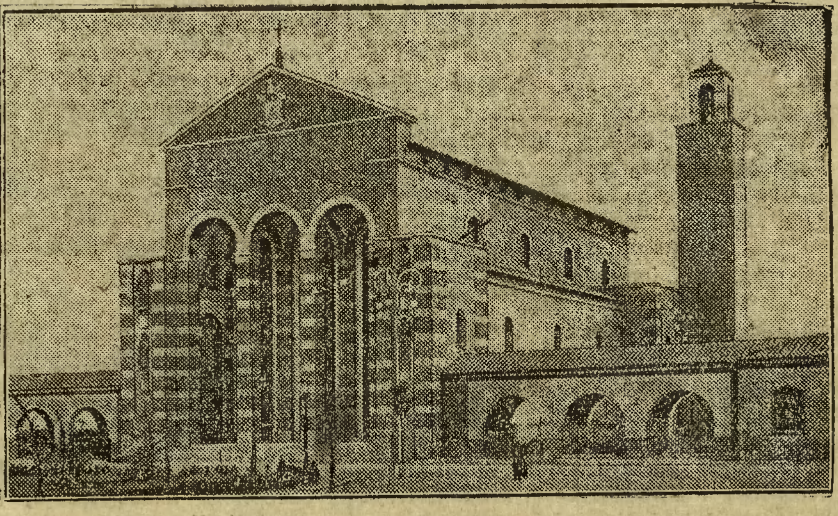
Podczas przemówień powitalnych zabrał głos prezes zarządu głównego Chrz. Demokracji **senator Wojciech Korfanty,** który omówił znaczenie i rolę Ch. Z. Z. w współczesnem życiu gospodarczo-społecznem, zwracając uwagę na trudności, stawiane społecznym organizacjom zawodowym, a nawet na ich likwidowanie w poszczególnych państwach, jak Niemcy i Włochy. Prezes Korfanty podkreślił, że **organizacje zawodowe muszą się opierać na silnym fundamencie moralnym** i wyraził życzenie, że kongres Ch. Z. Z. spełni swoje zadania, przyczyniając się do aktywności i energji zarówno centrali jak i poszczególnych ośrodków tej organizacji.

Sprawozdanie z działalności zarządu głównego złożył jego prezes p. Urbański, który stwierdził, że w okresie sprawozdawczym **doszło do unifikacji Ch. Z. Z. na terenie prawie całego kraju**. W chwili obecnej istnieje 18 zorganizowanych okręgów i jest zcentralizowanych kilka grup zawodowych, działalność zaś organizacji ilustruje kilka przykładowych cyfr: **300 oddziałów,** obsługiwanych przez 57 pracowników, 1232 odbytych w roku 1932 zebrań zarządów oddziałów, 334 zebrania agitacyjne, 1184 zebrania członkowskie, 217 zebrań uświadamiających i akademij. Mówca omówił **współczesny kryzys gospodarczy,** a w szczególności bezrobocie, oraz wpływ jego na działalność Ch. Z. Z.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała cały dzień. Uchwalono absolutorjum dla zarządu głównego i wybrano nowy zarząd w składzie następującym: F. Urbański, J. Kosmaczewski i S. Spasiński z Warszawy, pos. Szulik ze Śląska, L. Dębczyński z Łodzi, Siemiński z Włocławka, **Roch z Poznania,** Krawczyk z Lublina i Pulawski.

Littoria! Littoria!





W całych Włoszech jakby jakieś magiczne hasło rozbrzmiewa słowo: Littoria! Littoria! Jest to nazwa miasta, które energja i silna wola Mussoliniego postawiła na bagnach Pontyńskich. Te niedostępne dotychczas dla cywilizacji uroczyska na rozkaz Duce zamieniły się w suchą i żyzną okolicę, na której tysiące rodzin inwalidzkich pobudowało sobie urocze osiedla, otrzymawszy od rządu za darmo grunt i pomoc finansową. Stolicą tej nowej prowincji jest miasto Littoria, które otrzymało w najnowożytniejszym stylu wybudowany urząd pocztowy i katedrę. Model tej ostatniej podaliśmy już raz w „Dzienniku". Obecnie budynek sam został do najdrobniejszych szczegółów wykończony i przedstawia się imponująco.

Dział Gospodarczy

Komornik, a obrona rolnika

W związku z rozpoczętym ze żniwami okresem egzekucyj, powodujących wpływ porad i zapytań rolników, Pomorskie Tow. Rolnicze w kilku następujących uwagach poda wskazówki obrony interesów rolnika przed ewentualnemi nadużyciami egzekucyjnemi.

Zajęcie przedmiotów niezbędnych do prowadzenia warsztatu rolnego.

Najczęstszem przekroczeniem jest zajęcie u rolnika przedmiotu niezbędnie potrzebnego do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Przedmioty takie w myśl § 571 kodeksu postępowania cywilnego nie ulegają bowiem zajęciu. W wypadku więc, gdy komornik sądowy zajmie takie przedmioty pomimo oświadczenia dłużnika, że bez nich nie może gospodarować, poszkodowany rolnik może **najpóźniej w ciągu 7 dni od daty zajęcia wnieść skargę na czynności komornika do sądu grodzkiego i stawić wniosek o uchylenie zajęcia jako niedopuszczalnego.**

Dobrze jest do takiej skargi dołączyć świadectwo wystawione przez właściwego terytorjalnie rzeczoznawcę sądowego do spraw rolnych, stwierdzające, iż zajęty inwentarz lub ziemiopłody są niezbędne rolnikowi do gospodarowania lub też zaznaczyć w niej, że dłużnik prosi o wydelegowanie biegłego w celu zbadania sprawy na miejscu. O ile jest już wyznaczony termin licytacji należy w skardze prosić o zawieszenie postępowania egzekucyjnego do czasu jej załatwienia.

Jeżeli wierzyciel jest na miejscu można przed wniesieniem skargi do sądu zwrócić się do niego o polecenie komornikowi odstąpienia od zajęcia.

Zajęcie przedmiotu nie będącego własnością rolnika-dłużnika.

Bardzo często również zdarzają się wypadki, że komornik zajmie u dłużnika przedmiot, nie będący jego własnością, np. rolnik wypożyczył od sąsiada bryczkę lub knura albo kanapę — przychodzi komornik i fantuje te przedmioty. Otóż według § 583 kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli komornik zajmie przedmiot nienależący do dłużnika, to dłużnik winien mu oświadczyć odrazu, czyją one są własnością, lub komu służy do nich jakiekolwiek prawo i jaki jest adres tych osób, a komornik zobowiązany jest zawiadomić je o zajęciu.

Aby bronić swego prawa do bezprawnie przez komornika zajętej rzeczy, właściciel może wytoczyć przeciwko tej osobie, z polecenia której komornik prowadzi egzekucję, tzw. **skargę interwencyjną.** Lepiej jest jednak przed wytoczeniem skargi zawezwać tę osobę do zwolnienia zajętych przez komornika przedmiotów, ofiarując dowody świadków lub z kontraktu kupna etc., że rzeczy zajęte nie są własnością dłużnika.

O ile egzekucję prowadzi nie komornik, lecz sekwestrator skarbowy, to przed wniesieniem skargi interwencyjnej, należy koniecznie zwrócić się do urzędu skarbowego i wysunąć wszystkie zarzuty. Dopiero **po 2 tygodniach** można wnieść proces do sądu, w przeciwnym bowiem razie koszty sądowe obciążają tego, kto wniósł skargę choćby nawet ją wygrał.

Oszacowanie i sprzedaż z licytacji.

Dotychczas sprawa oszacowania była mniej ważna, a to dlatego, że jeżeli w pierwszym terminie licytacja nie dochodziła do skutku, to w następnych terminach komornik sprzedawał zajęty przedmiot za pierwszą lepszą ofiarowaną sumę.

Nowy kodeks postępowania cywilnego postanawia, że już w protokule zajęcia komornik winien oznaczyć wartość zajętej ruchomości. Komornik na żądanie zainteresowanych musi przywołać biegłego. Na pierwszej licytacji cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowania. Cena wywoławcza jest najniższa za którą można zbyć ruchomość. Jeżeli nikt nie zaofiaruje przynajmniej ceny wywołania, licytacja nie dochodzi do skutku — oto dlaczego należy dbać o to, aby zajęte przedmioty zostały należycie oszacowane. Na drugiej licytacji cena wywoławcza wynosi dwie piąte części sumy oszacowania. Jeżeli i ta licytacja nie dojdzie do skutku, wierzycielowi służy prawo przejęcia ruchomości na własność w cenie wynoszącej połowę sumy oszacowania. **W ten sposób najniższa cena sprzedażna zajętej ruchomości jest dwie piąte sumy oszacowania.**

Powyższe pobieżne uwagi są obecnie bardzo aktualne. We wszelkich innych sprawach egzekucyjnych, o których nie było w nich mowy, należy zwracać się listownię wprost do Pomorskiego Tow. Rolniczego w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12).

Umarzanie zaległości podatkowych.

Okólnikiem ministerstwa skarbu z 2 bm. l. zd. V 36113/I/33 przedłużone zostało do końca grudnia br. uprawnienie urzędów i izb skarbowych **do umarzania zaległości podatkowych udzielone okólnikiem ministerstwa skarbu z dnia 23 marca br. l. dz. V 11560/I/33.**

Urzędy skarbowe zostały okólnikiem tym upoważnione do umarzania zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym, pochodzących z okresu 1 stycznia 1932 r. do wysokości 100 zł, nie licząc dodatków w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. To samo uprawnienie przysługuje w stosunku do grzywien do kwoty 100 zł.

Izby skarbowe są upoważnione do umarzania zaległości, pochodzących z okresu do 1 stycznia 1932 r. dla poszczególnych płatników, a to: 1) podatku przemysłowego — do 10.000 zł; 2) podatku dochodowego do 5.000 zł; 3) podatku majątkowego do 10.000 zł; 4) podatku od kapitałów i rent do 1.000 zł; 5) podatku gruntowego do 1.500 zł; 6) podatku od nieruchomości do 1.000 zł; 7) podatku od lokali do 500 zł. Wymienione sumy nie obejmują dodatków, które automatycznie podlegają umorzeniu. W tych samych granicach wolno umarzać grzywny, pochodzące z okresu do 1 stycznia 1932 r.

Umarzanie będzie stosowane na indywidualne, należycie umotywowane podania płatników w wypadkach, gdy ściągnięcie zaległości w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

Ubodzy płatnicy mogą w podaniu o umorzenie zaległości prosić zarazem o zwolnienie tego podania od opłaty stemplowej, na podstawie art. 142 pkt. 17 ustawy stemplowej, jeżeli uiszczenie opłaty stemplowej nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego. W innym wypadku upiata stemplowa wynosi 3 zł.

Zwłaszcza niezamożni płatnicy podatku lokalowego, od nieruchomości i gruntowego, powinni domagać się umorzenia im zaległości podatkowych.

Starania państw europejskich o dostawy win i wódek do St. Zjednoczonych.

Zniesienie prohibicji przed Nowym Rokiem zdaje się obecnie rzeczą zupełnie pewną. Dotąd w sprawie tej głosowało 20 stanów i wszystkie oświadczyły się za zniesieniem. Przed grudniem głosować będzie jeszcze 17 stanów, czyli o jeden więcej niż potrzeba do zniesienia prohibicji.

Zagraniczni producenci win i wódek rozpoczęli już starania za pośrednictwem swych dyplomatycznych przedstawicieli w Waszyngtonie, aby uzyskać dla produktów swoich klauzulę największego uprzywilejowania. Import win i spirytualjów do Stanów Zjednoczonych, bezpośrednio przed wojną światową wynosił 65.000.000 litrów, wartości 21 miljonów dolarów.

Wiedeńskie targi jesienne 1933.

Do najważniejszych imprez miasta Wiednia należą bezwątpienia wiedeńskie targi jesienne, które w bieżącym roku, jak zwykle, odbędą się bezpośrednio po targach lipskich w Lipsku **w czasie od 3—10 września.**

Wrzesień 1933 r. ma dla Wiednia wielkie znaczenie, ponieważ równocześnie z targami jesiennemi odbywa się cały szereg uroczystości. Przedewszystkiem należy wspomnieć 250-tą rocznicę uwolnienia Wiednia od oblężenia tureckiego, 500-ną rocznicę starego wyniosłego symbolu Wiednia, wieży św. Szczepana, ponadto ogólny zjazd katolików niemieckich, dzień rzemiosła i wiele innych uroczystości.

Podatki i opłaty.

Ważność karty rzemieślniczej po zmarłym właścicielu pracowni przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego.

Ministerstwo skarbu okólnikiem L. dz. V 25868/4/33 z dnia 12 czerwca br. wyjaśniło, że w wypadkach, przewidzianych w art. 40 prawa przemysłowego, gdy pracownia (zajęcie) rzemieślnicza prowadzona jest po śmierci właściciela pracowni na rachunek wdowy przez czas jej wdowieństwa albo na rachunek małoletnich zastępców przez czas ich małoletności na podstawie karty rzemieślniczej zmarłego właściciela, tego rodzaju pracownie mają być traktowane przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego narówni z pracowniami rzemieślniczemi, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze, o ile w myśl ustępu ostatniego art. 40 prawa przemysłowego osoby, powołane do dalszego prowadzenia pracowni rzemieślniczej (faktyczni kierownicy), będą posiadały karty rzemieślnicze.

Mianowanie Rady Gospodarki Drzewnej.

Już w dniach najbliższych nastąpić ma mianowanie członków Rady Gospodarki Drzewnej, instytucji, powołanej do opinjowania w sprawach związanych z całokształtem naszego przemysłu i handlu drzewnego.

Na czele rady jako prezes ma stanąć wiceminister rolnictwa, na zastępców przewodniczącego przewidziani są przedstawiciele: minister przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Rada Gospodarki Drzewnej będzie się składała z 21 członków oraz tyluż zastępców, przyczem p. minister przemysłu i handlu mianuje przedstawioną sobie przez powołane organizacje przemysłu i handlu drzewnego oraz przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych pewną ilość członków rady, a minister rolnictwa zamianuje również pewną ilość członków przedstawionych mu przez Związek Izb i organizacyj rolniczych. Równolegle z tem administracja lasów państwowych wydeleguje również swych przedstawicieli.

Pierwsze zebranie Rady Gospodarki Drzewnej odbyć się ma, jak nas informują, około 1 października br.

O zniżkę taryfy kolejowej i pocztowej.

Odgraniczyliśmy się już od zagranicy chińskim murem wysokich opłat paszportowych, a obecnie wskutek zbyt wysokich cen biletów kolejowych, nieprzystosowanych do obecnych warunków, powstają mury odgraniczające wewnątrz kraju.

Prawda, że istnieją bilety okrężne, wprowadzono szereg zniżek dla członków najrozmaitszych towarzystw, pociągi „w nieznane" i „popularne" ale przeciętny kupiec czy inny interesant, który np. musi jechać do Poznania zapłaci za bilet III kl. poc. osobowym przez Inowrocław 22 zł.

Pociągi popularne są przepełnione, ale normalne jadą w dalszym ciągu puste.

A dochód kolei w pierwszym kwartale rb. obniżył się o 105 milj. zł w porównaniu z I kwartałem r. 1931, deficyt sięga kilkudziesięciu miljonów.

Tymczasem właśnie powodzenie pociągów popularnych jest wyraźną wskazówką, że ludzie chcą jeździć i jadą, gdy ceny biletów są możliwe.

Z poniższego komunikatu PAT'a trudno się domyśleć, w jakim kierunku pójdzie zmiana taryfy osobowej, nad którą radzą obecnie w Ministerstwie Komunikacji.

Warszawa. (PAT) W Ministerstwie Komunikacji prowadzone są już od dłuższego czasu prace nad rewizją taryfy osobowej. Zagadnienie to jest trudne i skomplikowane. Reforma, jeżeli ma być skuteczna i zadowalająca, musi sięgać do głębi zagadnień zasadniczych.

Dane statystyczne i bezpośrednia obserwacja oddziaływania poszczególnych norm na kształtowanie się ruchu osobowego, wskazują na potrzebę zmiany normalnych opłat, a szczególnie wzajemnego ich ustosunkowania się. Pociąga to za sobą konieczność szczegółowej i zasadniczej rewizji licznych postanowień ulgowych. Rewizja taka niezbędna jest również ze względów finansowych, które nie dopuszczają generalnego obniżenia dochodów kolei z ruchu osobowego. Z drugiej strony przy projektowanych zmianach niezbędna jest jak najdalej idąca ostrożność, gdyż ważne interesy ogólne, społeczne i gospodarcze są w wysokim stopniu czułe na wszelkie pociągnięcia taryfowe kolei, zwłaszcza powodujące przesunięcia w dotychczasowem ustosunkowaniu wzajemnem opłat, z którem społeczeństwo bądź co bądź zżyło się.

*

Drugą bolączką jest sprawa taryf pocztowych. Jak wiadomo polska taryfa pocztowa jest jedną z najdroższych w Europie i powoduje znaczne obciążenie kosztów handlowych w tych przedsiębiorstwach, które muszą prowadzić rozległą korespondencję.

Obecnie organizacje gospodarcze domagają się również obniżenia taryfy pocztowej, a w szczególności opłat za listy zwyczajne, polecone oraz za kartki pocztowe.

Wysoka taryfa pocztowa powoduje nietylko straty dla skarbu państwa, ale również zmusza przedsiębiorstwa do ograniczania wydatków w dziale korespondencyjnym, używania rozmaitych poczt pokątnych itp.

Przystosowanie obu taryf do zmienionych warunków gospodarczych jest kwestją bardzo palącą.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 17 na 18 bm. dr. Sikorski.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Pieśniarz gór".

X: „Rajski ptak".

Żołnierskie: „Trzej przyjaciele".

Jedyny występ Reduty obudził w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Na afiszu sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" w inkarnacji zespołu Reduty pod kierunkiem J. Osterwy. Pozostałe bilety w księgarni Knasta. Początek o godz. 8,30.

Święto pułkowe 59 pp. Wlkp. odbędzie się 22 bm. w rejonie koncentracji w ramach pułku. Specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

Kradzież walizki. Małgorzacie Gamalskiej z mieszkania przy ul. Pakoskiej w Inowrocławiu skradziono walizkę z różnemi rzeczami, wartości 100 zł.

Na gorącym uczynku kradzieży zostali przychwyceni Bronisław Szymański, zam. ul. Marsz. Piłsudskiego i Mieczysław Snopek, zam. ul. P. Marji 5 za kradzież w ogrodzie prezydenta miasta Jankowskiego.

Umysłowo chory syn podpalił zagrodę ojca.

Dnia 10 bm. we wsi Modliborzyce, pow. inowrocławski, wybuchł nagle pożar w zagrodzie Karoliny Meister, skutkiem czego spłonęła stodoła z narzędziami rolniczemi i zabudowania gospodarskie, wartości około 40.000 zł. Jak wykazały dochodzenia, zagrodę tę podpalił umysłowo chory syn Meisterowej, 26-letni Ernst.

Kruszwica.

Kino Ziemowit: „Natchnienie".

Ujęcie szajki złodziejskiej. Policja przytrzymała Jana Jaworskiego, Stefana Filipkowskiego i Kazim. Wojciechowskiego, którym odebrano większą ilość ziemniaków, pochodzących z kradzieży. — Za kradzież zboża aresztowano Głowickiego, Szczutkowskiego, Cybulskiego, Wład. Grzelaka, Reicha i innych. — Od pewnego czasu, w myśl rozporządzenia, tut. policja przytrzymuje wszystkich żebraków i odstawia do sądu grodzkiego w Inowrocławiu, celem oddania ich do domu pracy.

10-letni chłopak postrzelił swego kolegę.

W ub. niedzielę zdarzył się w Inowrocławiu wypadek postrzelenia nieletniego chłopca, a mianowicie: w szopie Kowalskiego ul. św. Wojciecha bawiły się dzieci, między któremi znajdował się również 6-letni Zdzisław Buchaj, ul. Młyńska 49. W czasie zabawy 10-letni Maksymiljan Kwiatkowski wziął leżący obok flower i bawiąc się nim, celował do swych towarzyszy. W pewnym momencie padł strzał i stojący obok Buchaj Z. ugodzony w prawą skroń, padł nieprzytomny na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. — Chłopcu grozi utrata oka.

Zboczeniec unieszczęśliwił 9-letnią dziewczynkę.

Coraz częściej zdarzają się wypadki zgwałceń nieletnich dziewcząt, które unieszczęśliwione pozostają na całe życie. Zbrodnicze jednostki, zboczeńcy, zwyrodnialcy za słabo są karani za swoje demoralizatorskie występki. W interesie dobra społeczeństwa leży, aby takie indywidua były jak najprędzej izolowane.

W tych dniach wydało się, że 32-letni robotnik Kapczyński, zamieszkały w Mątwach pod Inowrocławiem, który rozwiódł się ze swą żoną, dopuścił się czynów niemoralnych na 9-letniej dziewczynce. Zbrodniarz ten zwabił nierozważne dziecko przy pomocy słodyczy do ustronnego miejsca i tam dopuścił się zgwałcenia.

Zbrodnia ta byłaby nieprędko się wydała, gdyby rodzicom owej dziewczynki nie podpadło to, że posiada ona słodycze. Podczas nagabywania, skąd posiada cukierki, dziewczynka z płaczem przyznała się, że Kapczyński je jej dał.

Powiadomiona o tym zbrodniczym fakcie policja, wdrożyła dochodzenia i natychmiast zboczeńca aresztowała. Za zniewolenie nieletniego dziecka stanie on przed trybunałem sprawiedliwości.

PRUSZCZ. Związek Niższych Pracowników Poczt, Koło miejscowe Pruszcz k. Bydgoszczy urządza w niedzielę dnia 3 września uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości: O godz. 6,24 — 8,45 przyjęcie gości i delegatów na stacji kolejowej Pruszcz-Pomorski. O godz. 9,15 zbiórka rodziców chrzestnych, członków honorowych, przedstawicieli władz, organizacyj i gości na dziedzińcu pocztowym. O godz. 9,45 wymarsz do kaplicy św. Aniołów Stróżów na uroczyste nabożeństwo, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru. — Po nabożeństwie uroczyste zebranie w sali p. Seidla, wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie do księgi pamiątkowej. — Po zebraniu wspólny obiad. — Od godz. 19-ej zabawa taneczna.

FORDON. Do stołu Pańskiego przystąpiła w ub. niedzielę dziatwa parafji fordońskiej w liczbie 90 dzieci. Pierwszej komunji św. udzielił ks. wik. Redmer. Następnie raczono dziatwę w szkole kawką i ciastami.

STODOLNO, pow. Mogilno. Pożar. Od pioruna powstał pożar w zagrodzie rolnika Alfreda Schneidera. Na miejsce wyruszyła kruszwicka straż pożarna. Spaliła się stodoła, szopa, bryczka, około 20 wozów żyta i maszyny rolnicze.

Toruń.

Nocny dyżur pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Pozwólcie nam żyć".

Światowid: „Mokra parada".

Palace: „Czemp".

Corso: „Miasto tysiąca uciech" i „Stać, tu Edie Polo".

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 przedstawienie dla wojska — **„Dziękuję za służbę"**, komedja w 3 aktach Wł. Perzyńskiego. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W piątek o godz. 20,30 — tani piątek — przedstawienie popularne po cenach najniższych od 0,25 do 1,45 zł — **„Fräulein Doktor"**, faktomontaż w 6 obrazach Jerzego Tepy.

Kasiarze w Toruniu. We wtorek nad ranem około godziny 3 zauważył dyr. Browaru Toruńskiego podczas wracania do domu, zupełnie przypadkiem zamach kradzieży. Natychmiast powiadomiona o zajściu policja, stawiła się niestety po blisko dwóch godzinach. Niestwierdzeni narazie kasiarze, weszli przez urządzenia fabryczne do biura dyrekcji i w oczekiwaniu większej sumy rozpruli szafę ogniotrwałą. Na szczęście do gotówki nie dotarli, zabrali jedynie browning z biurka i swoje przybory. Trzygodzinne poszukiwania zwróciły policji uwagę na to, że jest to praca nie początkujących ani mistrzów w tym zawodzie, ale ludzi prostych. I tym razem policji naszej, która nie szczędzi sił i trudu, by znaleźć należyte zrozumienie, nietylko wśród swoich, ale i otoczenia, udało się wpaść na ślady przestępców. Browar jest ubezpieczony na wypadek ognia i uszkodzenia, tak że powstałe straty spadają na koszt ubezpieczenia.

Tragiczny wypadek rowerowy. W niedzielę po południu wydarzył się przy ulicy Grudziądzkiej tragiczny wypadek. Zsiadająca z roweru męskiego 19-letnia Herta Wenk, dostała się pod koła samochodu i odniosła obok poważnych wstrząsów, szereg niebezpiecznych uszkodzeń wewnętrznych. Stan jej jest groźny.

Sokolstwo pomorskie na zlocie w Toruniu.

Sokolstwo pomorskie, cieszące się u społeczeństwa zasłużonem uznaniem i sympatją, zdało nam w ub. niedzielę na swym zlocie w Toruniu sprawę z całorocznej pracy nad kształtowaniem woli i męstwa swych członków.

Już w sobotę zjeżdżać zaczęły do Torunia gniazda i okręgi z całej Polski. Zaszczycili zlot swą obecnością również prezes Zw. Sokolstwa Polskiego i prezes Międzynarodowej Federacji gimnastycznej drh. Adam Zamoyski z Warszawy, zastępca prezesa Związku drh. Rowiński z Krakowa, zast. naczeln. Zw. inż. Tan z Warszawy i członkowie Związku drh. Dubowski, inż. Maksyś i Aleksander Zamoyski. Obok przedstawicieli dzielnicy wielkopolskiej i lwowskiej, przybyli też jako goście przedstawiciele Sokoła z Ameryki, którzy przywieźli Krzyże Legji Sokolej i medale pamiątkowe Zw. Sokołów Polskich w Ameryce dla sokołów, weteranów armji polskiej we Francji. Również wziął udział w zlocie zastępca attache wojskowego przy ambasadzie amerykańskiej w Warszawie kapitan armji amerykańskiej William Colbern.

W przeddzień zlotu odbyły się zawody lekkoatletyczne i zawody pływackie, których wyniki podaliśmy w ostatnim numerze.

W niedzielę, w dzień zlotu dziarskie drużyny sokołów i sokolic uwijały się na boisku od wczesnego ranka przy próbnych ćwiczeniach zlotowych. Po śniadaniu i raporcie w zwartym pochodzie udali się wszyscy do kościoła św. Jana na nabożeństwo. Po mszy św., którą odprawił kapelan naczelny sokolstwa pomorskiego ks. dziekan Turzyński z Gdyni, w czasie której pienia religijne wykonał chór „Cecylja" św. Jana i po krótkiem przemówieniu ks. dziekana Turzyńskiego, odbyła się obok pomnika Kopernika defilada przed prezesem Związku drh. Zamoyskim, w otoczeniu wicewojewody dr. Seydlitza, zastępcy starosty krajowego dr. Gąsowskiego, prezydenta miasta Bolta, przedstawicieli organizacyj i towarzystw miejscowych.

Dwutysięczna prawie armja wiarusów sokolich dumnie przesunęła się w stronę Rynku Staromiejskiego, witana entuzjastycznie przez tysięczne rzesze okrzykami, oklaskami i kwiatami.

Otwarcia zlotu dokonał wiceprezes Dzielnicy Pomorskiej dr. Suchecki, składając jubilatowi Toruniowi hołd. Wzniesiony okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta powtórzono z całym entuzjazmem.

Zkolei przemawiał prezydent Bolt. W krótkiem a pełnem treści przemówieniu wykazał zasługi armji sokolej, jedynej, która w czasach zaborczych pewnie i nieustraszenie stała na straży zasad narodowych, która w nas budziła wiarę oswobodzenia z niewoli zaborców. Kończąc swe przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć sokolstwa polskiego, życząc mu pomyślnego rozwoju dla dobra Ojczyzny, poczem wręczył prezesowi Zamoyskiemu dla sokolstwa polskiego medal pamiątkowy jubileuszu 700-lecia Torunia.

Burzą oklasków i okrzyków powitano na podjum prezesa Związku Zamoyskiego. W pełnych męstwa i odwagi słowach złożył życzenia Toruniowi, a następnie sokolstwu, dodając otuchy do wytrwania w szerzeniu idei narodowej.

Następnie odbyło się dekorowanie weteranów armji polskiej z Ameryki. Po przerwie obiadowej odbyły się na boisku popisy zlotowe. Z całem zadowoleniem podkreślić należy obok niezwykłego programu ćwiczeń i imprez gimnastycznych, nadzwyczajną organizację sportową.

Bawił się tam każdy. Bogato urozmaicony program zadowalał każdego, choćby najwybredniejszego. Liczne rzesze publiczności były wyrazem sympatji, jaką cieszy się sokolstwo na Pomorzu.

Wieczorem, po zakończeniu zlotu, odbyły się w sali Dworu Artusa i Ogniska zabawy taneczne, gdzie w miłym nastroju bawiono się ochoczo do późnej pory.

Stwierdzić należy, że zlot sokolstwa pomorskiego był wyrazem zrozumienia idei sokolej, której zawdzięczamy pierwsze szeregi armji polskiej oraz dokumentowaniem potęgi i siły. Oby znowu dawny zdrowy duch, przepojony dobrem Ojczyzny, przyświecał nie tylko sokołom, ale całemu narodowi, a wówczas ustaną wszelkie antagonizmy i tarcia partyjne, a każdy będzie miał na uwadze dobro swej Ojczyzny, dla której tyle poświęcił zdrowia i odwagi.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Madame Guillotine".

Gryf: „Axela".

Orzeł: „Flip i Flap robią karjerę" oraz „Córka Zory".

Teatr Miejski. W niedzielę 20 bm. wystąpi jedyny raz zespół Reduty pod kierownictwem Osterwy. Na scenie sztuka sensacyjna „Sprawa Moniki", grana w Warszawie przeszło 300 razy z rzędu.

Zgon na posterunku. Podczas pełnienia służby stróżowania zmarł nagle pomiędzy 2 a 6-tą rano we firmie Rolnik przy ul. Wybickiego stróż Tow. „Czuwaj" Jan Januszewski, lat 67, ul. Koszarowa 21/23. O zgonie jego powiadomił policję stangret, który przyszedł rano i zastał już tylko zimne zwłoki.

Nagłe zasłabnięcie. Przy ul. Gielbuckiej zasłabła wskutek wyczerpania niejaka Rozalja Woniakowska, lat 34, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zgłoszenia do szkoły dokształcającej zawodowej żeńskiej. Uczennice zatrudnione w zawodzie fryzjerskim, krawieckim i modniarskim, a także w handlu i biurowości mają zgłosić się w dniach 17 i 18 bm., to jest w czwartek i piątek w godzinach od 18-ej do 19-ej w kancelarji szkolnej ul. Trynkowa 19 II piętro front, w celu zapisania do szkoły. Rok szkolny rozpocznie się 21 bm. o godz. 18-ej. PP. pracodawców uprasza się o dopilnowanie, żeby uczennice w oznaczonym terminie zgłosiły się do szkoły.

Celem utworzenia Komitetu Obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia oraz 400 rocznicy urodzin Stefana Batorego odbędzie się posiedzenie w czwartek 17 bm. o godz. 18 w ratuszu.

Pożar w Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Nieszczęśliwy wypadek.

W środę po południu wybuchł pożar w stajni C. W. K. przy ul. Chełmińskiej. Straż pożarna w ciągu kilkunastu minut pożar zlokalizowała. Spalił się jedynie dach, straty wynoszą około 6.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono, ale przypuszczać należy, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Podczas akcji ratunkowej złamał lewą nogę poniżej kolana 33-letni elektromonter Konrad Chmielewski. Przewieziono go do kliniki. Z powodu poważnego zdruzgotania kości dokonał lekarz natychmiast operacji. Amputacja nogi będzie prawdopodobnie niepotrzebna, jednak stopa pozostanie nieruchoma.

„Za 14 dni będzie Hitler w Chojnicach".

Zasądzenie niepoczytalnego kosznajdra.

Chojnice. Przed Sądem Grodzkim stawał rolnik-kosznajder Augustyn Goretzki, obywatel polski narodowości niemieckiej z Ogorzelin, oskarżony o rozpowszechnianie wieści nieprawdziwych, twierdząc, iż „Hitler będzie za 14 dni w Chojnicach". Oskarżony do winy nie przyznał się twierdząc, iż był zupełnie pijany.

Świadek rzeźnik Tokołowicz z Chojnic zeznał, że w czasie sprzeczki z niejakim W. osk. Goretzki wypowiedział słowa „Czekajcie.... za 14 dni będzie Hitler w Chojnicach".

Obrońca oskarżonego wnosił o zupełne uwolnienie osk., gdyż tenże był rzekomo zupełnie nietrzeźwy, więc nie wiedział co mówił. Ponieważ rozprawa wykazała, że G. istotnie był bardzo podchmielony, sąd nie wymierzył G. kary aresztu, a tylko grzywnę w wysokości 20 złotych i ponadto zasądził G. na ponoszenie kosztów rozprawy.

Oto nowy dowód, do jakiego rozzuchwalenia doszły mniejszości narodowe tu na Pomorzu. Przy nadarzającej się okazji grożą Polakom... Hitlerem.

Przy tej okazji nie należy pominąć nowej bezczelności młodzieży niemieckiej. Oto kilku szwabskich wyrostków przechadzało się pewnego wieczoru ulicą Ramy śpiewając „Horst Wessel-Lied".

Maluczko... a powstanie w Chojnicach partja hitlerowców.

R. F. BAKY ...

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1933 roku.

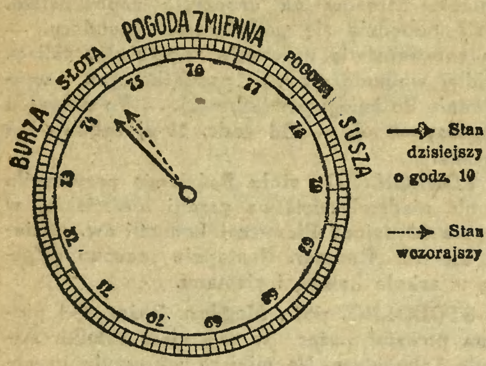
KALENDARZYK.

Dziś: Jacka w.
Jutro: Heleny ces.
Wschód słońca o godzinie 4,43.
Zachód słońca o godzinie 19,24.

—::—

Stan pogody

Rano chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenie, potem ponowny wzrost zachmurzenia. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych. Skłonność do burz i deszczów pochodzenia burzowego.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 16. 8. do 20. 8. 1933 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„NIEBIESKI MOTYL“**, zakupiony przez Z. K. P.

W piątek i w sobotę czarująca młodzieńczym urokiem i wesołem librettem operetka Stolza **„DZIDZI“** w pełnej humoru i werwy interpretacji czołowych artystów naszej operetki.

W niedzielę przedstawienie zawieszone.

We wtorek premjera arcywesołej komedji Möllera **„ŻONECZKA Z VARIETE“** w opracowaniu M. Cybulskiego.

W dziale muzycznym ujrzy światło rampy teatralnej **„KOBIETA, KTÓRA WIE CZEGO CHCE“** — operetka O. Strausa.

—::—

— **Doniosły wynalazek w kolejnictwie.** Ślusarz Jan Smól, zatrudniony w tutejszej parowozowni, wynalazł uniwersalny łubek do łączenia szyn kolejowych. Jedna z hut górnośląskich wyraziła gotowość eksploatowania wynalazku.

— **Ostatnia morska wycieczka w bieżącym sezonie.** Za zł 100,— przejazd i kompletne utrzymanie na 5 dni do Sztokholmu w dniach od 3 do 7 września. Informacje i zapisy przyjmuje sekretarjat Pol. Tow. Krajoznawczego, ul. Marszałka Focha 3, telefon 764 w godz. od 10—13 i od 17—18.

— **Wielka wygrana w kolekturze W. Kaftal i Ska Bydgoszcz.** Jak się dowiadujemy, padła znów w znanej i popularnej, największej kolekturze Pomorza W. Kaftal i Ska w V-tym dniu ciągnienia IV-tej klasy 27 Lot. olbrzymia wygrana zł 100.000 na numer 107462. A zatem Fortuna otacza nadal swemi względami tysiące graczy ulubionej kolektury Kaftala, gdzie już tyle miljonów złotych wypłacano, gdzie już tyle marzeń o bogactwie stało się rzeczywistością, gdzie tak niedawno jeszcze padł wspaniały miljon złotych. Czterej wybrani losu, dzielący się tą olbrzymią wygraną, to urzędnicy bydgoscy.

Nowy program nauki w szkołach powszechnych.

W nowym roku szkolnym obowiązywać będzie — jak już donosiliśmy — nowy program nauki w oddziałach I, II i V publicznych szkół powszechnych. Nowy program nauczania ustala iż w oddziale I szkół 7-mio, 6-cio, 5-cio i 4-ro klasowych religja rzymsko-katolicka wykładana będzie dwie godziny tygodniowo, przyczem w odniesieniu do tego przedmiotu obowiązuje dotychczasowy program. Język polski zajmie 7 godzin tygodniowo. Na arytmetykę przewidziano 3 godziny tygodniowo, na rysunek 2 razy po pół godziny tygodniowo, na zajęcia praktyczne 2 godziny tygodniowo, na śpiew 1 godzinę tygodniowo, zaś na ćwiczenia cielesne t. j. na zabawy, ćwiczenia gimnastyczne i t. d. po 2 godziny tygodniowo.

W oddziale I szkół 3, 2 i 1-klasowych plany godzin pozostają bez zmiany.

W oddziale II szkół 7, 6, 5 i 4-klasowych przewidziano na naukę religji rzym.-kat. 2 godziny tygodniowo, na język polski 7 godzin, na arytmetykę 4 godz. tygodniowo, na rysunek 2 godz., na zajęcia praktyczne w szkołach 7, 6, 5-klasowych 3 godz. tygodniowo, w szkołach 4-klasowych 2 godz. tygodniowo, tyleż na ćwiczenia cielesne.

W oddziale V. szkół 7 i 6-klasowych religja rzym.-kat. zajmie 2 godz. tygodniowo, z programem dotychczasowym. Język polski 5 godz., historja 3 godz., geografja 3 godz., nauka o przyrodzie 3 godz., arytmetyka z geometrją 4 godz., rysunek 2 godz. Zajęcia praktyczne 4 godz. Na uwagę zasługuje, że w oddziale V. język nowożytny obcy przestaje być przedmiotem nauczania.

Roosevelt złapany na gorącym uczynku.



Różni ludzie przy fotografowaniu różne stroją miny. Artystki, mianowicie te kinowe, szczerzą ząbki w kusicielskim uśmiechu. Tragicy przybierają ponurą minę Gandolfa. Dzieci są zwykle wystraszone, dandys stara się być słodki jak młoda lukrecja, a polityk poważnym jak gęba Zeusa na naradzie olimpijskich bogów. I dlatego każdy i każda przed objektywem robi inną minę, nikt niechce być sobą, nikt niechce być tym, czem jest w życiu codziennem. Ale jednemu fotografowi udało się złapać na kliszę prezydenta Roosevelta w chwili, gdy on się tego wcale nie spodziewał. Roosevelt był wtedy sobą, bez pozy, bez udawania. I oto widzimy go śmiejącego się jak małe dziecko. Czyż nie jest on w tej chwili wiele sympatyczniejszy, niż wtedy, gdy sroży się przed objektywem licho wie poco i na kogo? Fotograf na tem jednem szczęśliwem zdjęciu prezydenta zrobił, jak to w Ameryce bywa, ładny majątek.

—x—

— **Dnia 20 bm. wycieczka do Ciechocinka.** Odjazd autobusem z placu Teatralnego o godz. 7-ej, powrót o godz. 22. Bilety w cenie 5,50 do nabycia w sekretarjacie Pol. Tow. Krajoznawczego do dnia 18 bm., ul. Marsz. Focha 3, tel. 764.

Dziesięciolecie Sokoła w Łęgnowie.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“, dnia 15 bm. Sokół w Łęgnowie uroczyście obchodził swe dziesięciolecie. Rano wraz z przybyłymi delegacjami z Bydgoszczy udano się do kościoła w Siernieczku na uroczyste nabożeństwo. Po przerwie obiadowej o godz. 14,30 w lokalu drh. Dzierżawskiego B. odbyła się uroczysta akademja. Na wstępie prezes Lewandowski powitał przybyłych gości i powołał na przewodniczącego akademji drh. Gościnieckiego, wiceprezesa okręgu. Ten zkolei na sekretarza powołał drh. Jopka z gniazda VII., a na ławników druhów: Męczyńskiego i Śmigielskiego, prezesów gniazda V-go i VII-go. Ze sprawozdania drh. Macioszczyka wynika, że gniazdo w Łęgnowie stało zawsze na straży idei sokolej. Założycielami jego byli druhowie Wybicki, obecnie członek honorowy, zawsze pracujący dla gniazda i Woźniak. Obecny zarząd pod prezesurą drh. Lewandowskiego, spełnia całkowicie swoje zadanie. Technicznie prowadzi drużynę żeńską drh. naczelniczka Czajkowska, a męską drh. naczelnik Toma.

Po wykonaniu kilku pieśni przez oddział żeński, druh wiceprezes Gościniecki wygłosił referat o sokolstwie. W epilogu wskazał na napaście sąsiada zachodniego. Bardzo ładne deklamacje wygłosiły druhny: Graczykówna Jadwiga, Tajkowska Anna, Toma Władysława i Lejówna Magdalena.

Życzenia składali delegat okręgu, delegaci gniazd bydgoskich, Fordonu, delegat Powstańców i Wojaków i „Dziennika Bydgoskiego“.

Za zasługi położone dla gniazda otrzymali dyplomy druhowie: Rybicki, Woldt, Szczepaniak, Dzierżawski, Krajewski, Hoffman, Graczyk, Toma i Ratajczak.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez druhny pod batutą naczelniczki Czajkowskiej, druh przewodniczący zamknął akademję hasłem: Czołem.

Po akademji odbyły się zawody sportowe i zabawa, na której bawiono się ochoczo do rana. (Wasz.)

Za przeszkadzanie w urzędowaniu 6 miesięcy więzienia.

(Z rozprawy sądowej).

(wk). Nie podobało się to p. Annie Böse, zamieszkałej w Heljodorowie, powiatu chodzieskiego, że posterunkowy Trafasa wprowadzał z powrotem do mieszkania usunięte samowolnie przez p. B. meble Walentego Cielepy. Usiłowała więc przeszkodzić posterunkowemu w tej czynności, szarpiąc go za mundur i próbując wyrwać mu z rąk klucze do mieszkania.

Nietylko, że wszelkie jej wysiłki okazały się daremne, bo meble zostały wprowadzone do mieszkania, ale jeszcze szanowna osoba pani B. zasiadła za tę sprawkę na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym.

Sąd wytłumaczył oskarżonej, że w Polsce istnieją jeszcze prawa, których bezkarnie gwałcić nie wolno i zaaplikował zbyt porywczej niewieście sześć miesięcy więzienia.

Nauka ta przyda się pani Böse i w przyszłości będzie ona zapewne więcej powściągliwą w odniesieniu do władz naszych.

Nowe widmo likwidacji w Bydgoszczy

Projekt skasowania Funduszu Bezrobocia.

Przed rokiem szeroko omawialiśmy na łamach naszego pisma sprawę zamierzonej podówczas likwidacji tut. Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, wypowiadając się zgodnie z opinją publiczną za pozostawieniem tej placówki w Bydgoszczy.

Jak nas informuje nasz współpracownik warszawski, obecnie projekt skasowania wspomnianej instytucji ponownie jest omawiany przez władze centralne, które spodziewają się w ten sposób uzyskać znaczne oszczędności w wydatkach administracyjnych, nie licząc się z tem, że sprawa reorganizacji zabezpieczenia od bezrobocia w związku z wprowadzeniem Funduszu Pracy i tak stanie się w niedalekiej przyszłości aktualną.

Będąc zwolennikami stosowania jak najdalej posuniętych oszczędności w instytucjach ubezpieczeń społecznych, uginających się i tak pod ciężarem świadczeń, mamy poważne wątpliwości, czy na tej drodze cel zostałby osiągnięty, czy nie byłoby to połączone z krzywdą dla bezrobotnych i stratą dla samej instytucji.

W dobie szalejącego kryzysu nie należałoby godzić w samą zasadę ubezpieczenia i to przez likwidację placówek, powołanych do łagodzenia skutków bezrobocia.

Poza głównem zadaniem poboru wkładek i wymiaru świadczeń, Zarząd Funduszu Bezrobocia ma na celu cały szereg innych obowiązków, wynikających z tytułu nadzoru i kontroli. Szczególnie akcja zasiłkowa jest rzeczą bardzo ważną i wszelkie niedomagania w tym kierunku są niepożądane.

Do uregulowania tych wszystkich zagadnień powołany jest zarząd, w skład którego wchodzą przedstawiciele klasy pracującej, przemysłu i samorządu, a więc ugrupowań, zawsze w kwestjach bezrobocia zainteresowanych.

Pozbawienie miejscowego terenu tej reprezentacji będzie szkodliwe zarówno dla ubezpieczonych jak również kłopotliwe dla miejscowych władz, do których wszystkie kwestje bezrobocia będą docierać.

Bardzo wątpliwem natomiast wydaje się, czy spełnianie tych wszystkich zadań przez placówkę zbyt oddaloną, a więc przez zreorganizowany na skutek tego Fundusz Bezrobocia w Poznaniu, da oczekiwane zmniejszenie wydatków administracyjnych, gdyż z jednej strony odpowiednie powiększenie tam aparatu biurowego, z drugiej zaś przyjazdy urzędników i kontrolerów na tutejszy teren spowodują również znaczne koszta.

Jeżeli przez cały szereg lat nie kwestjonowano racji utrzymania Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy, to obecnie, wobec masowego bezrobocia czy nie należałoby raczej wprowadzić dalsze oszczędności w biurach zarządu, nie zaś uciekać się do kasowania tej placówki.

W tej sprawie winny wypowiedzieć się władze miejscowe i czynniki zainteresowane, ze stanowiskiem których organa decydujące niewątpliwie liczyć się będą. Na ich to bowiem barki spada odpowiedzialność za spokój i porządek w naszem mieście, który może być niepokojem bezrobotnych podważony.

Zaliczki dla urzędników

udzielane będą na rok, dwa i trzy w wysokości dwu, trzy i sześciomiesięcznej pensji.

Prezes rady ministrów wydał nowe zarządzenie w sprawie przyznawania zaliczek na uposażenie urzędników państwowych.

Od prawa do zaliczek wyeliminowano urzędników w stanie nieczynnym lub zawieszonych w pełnieniu służby.

Zaliczki udzielane będą na trzech podstawach: 1) na cele takie, jak zakupno opału na zimę, ubrań itd., 2) na wydatki nadzwyczajne jak np. choroby, pogrzeby członków rodziny itd., 3) na koszty budowy własnego mieszkania.

W pierwszym wypadku zaliczki nie mogą przekraczać **2-miesięcznego uposażenia, w drugim 3-miesięcznego, w trzecim 6-miesięcznego.**

Jako termin zwrotu zaliczek ustanowiono dla zaliczek w wysokości 1-miesięcznej płacy **maksymalny okres roczny,** 2-miesięcznej okres **półtoraroczny,** 3-miesięcznej okres **nie dłuższy niż trzy lata.**

Do djabła z takim faszyzmem!



Jest to znaną rzeczą, że najpiękniejsza ideologja, źle stosowana, może w swoich skutkach okazać się fatalną. Tak jest i z faszyzmem angielskim. Młodzi wyznawcy faszystowskiego obozu postanowili bronić swych współobywateli przed krzywdami społecznemi, za jakie uważają między innemi najście obywatela przez komornika. A ponieważ pod obuchem angielskiego systemu podatkowego cierpią najbardziej rolnicy, więc ci zapaleńcy ich wzięli pod swoją szczególną opiekę i nie dopuszczają do ich fantowania. Taką scenę widzimy właśnie na rycinie. Naturalnie ta ochrona obywatela musi się źle skończyć, bo energiczny rząd Wielkiej Brytanji nie cofnie się przed tego rodzaju terrorem, i już dla samego prestiżu wymusi poszanowanie dla władz podatkowych, co dla faszystów może być połączone z bardzo smutnemi następstwami.

Śmierć lotniczki japońskiej.



P. Keigen Bohu (na lewo), pierwsza kobieta w Japonji, która otrzymała dyplom pilota, spadła podczas lotu z Tokio do Mandżurji w prowincji Sziznoka. Z pod gruzów spalonego aparatu wyjęto zwłoki lotniczki.

— **Seminarjum Naucz. żeńskie w Bydgoszczy (ul. Zduny 1)** przyjmuje zgłoszenia na kursy III i V i do klasy 1—5 koedukacyjnej szkoły ćwiczeń. Opłaty szkolne minimalne. (15012

— **Liceum handlowe koedukacyjne Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy.** Pełne prawa państwowe. Dwuletni kurs nauki. Warunki przyjęcia: świadectwo 6 klas szkoły średniej, ogólnokształcącej. Programy i informacje wysyła bezpłatnie oraz przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny sekretarjat, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 25.

— **Dyrekcja Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego m. Bydgoszczy** zawiadamia niniejszem, że nabożeństwo szkolne dla uczennic gimnazjum i szkoły powszechnej odbędzie się w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 9-ej w kaplicy szkolnej. Zajęcia szkolne rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 9-ej rano.

—o—

Niepodjęte wygrane 3% premjowej pożyczki budowlanej.

Podajemy wykaz premij 3% pożyczki budowlanej, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1 sierpnia 1933:

50.000 zł nr. 947245.

Po 10.000 zł nr.: 36369, 45088, 178578, 702108.

Po 1.000 złotych nr.: 17414, 18979, 26372, 29154, 29358, 30177, 31863, 44598, 44608, 45334, 50198, 51807, 56226, 64104, 73514, 80567, 108805, 118222, 127920, 135361, 144605, 151138, 157613, 178806, 215865, 236103, 238364, 247995, 269075, 269195, 302562, 314437, 329010, 329382, 339553, 385410, 394687, 406940, 438353, 464878, 467894, 478263, 481442, 491031, 501401, 527988, 531248, 535279, 570778, 583735, 599988, 611909, 614941, 724096, 747154, 752300, 777465, 783039, 797848, 805131, 817663, 838284, 838857, 854620, 867088, 867943, 868694, 885746, 909989, 940417, 948918, 949052 950967, 953479, 953638, 957828, 959364, 959928, 962996, 963081.

Zmiany w Kuratorjum
Okręgu Szkolnego.

Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie, wprowadzające duże zmiany personalne w Kuratorjum poznańskiem.

Do innych okręgów przeniesieni zostali: naczelnik wydziału szkół średnich Biedowicz oraz wizytatorzy Wiśniewski i Jabłczyński.

W stan nieczynny przeniesiony został wizytator Perucki.

Wizytator Tarnacki obejmuje dyrekturę gimnazjum Jana Kantego w Poznaniu.

Naczelnik wydziału szkół powszechnych Petrykowski przeniesiony zostanie do Ministerstwa.

Pozatem nastąpią zmiany dyrektorów gimnazjum na terenie całego Kuratorjum poznańskiego.

W stan nieczynny przeniesiono Marję Swinarską, przełożoną gimn. im. Dąbrowskiego w Poznaniu, przełożoną seminarjum ochroniarskiego Koehlerową, dyr. seminarjum w Inowrocławiu Zofję Swinarską oraz dyrektorów gimnazjalnych Jana Świerzowicza (Trzemeszno), Edwarda Lusiewicza (Chodzież), Kontka (Kościerzyna), Karaśkiewicza (seminarjum w Krotoszynie), dyrektorka w Gniewie — Starklówna.

Według obiegających pogłosek ostatnie zmiany personalne w szkolnictwie nie zostały jeszcze zakończone.

Przywódca badaczy Pisma św.
przed sądem.
Za wyszydzanie wiary katolickiej skazany na rok więzienia.

(wk.) Dużo widocznie wolnego czasu miał Dymitr Wajcowicz, stolarz, który zamiast robić stoły, szafy i wogóle to, co w zakres jego fachu wchodzi, wziął się nie do swoich rzeczy. Mianowicie jako przywódca „Badaczy Pisma Świętego“ urządzał on zebrania, na których plótł naiwnym słuchaczom trzy po trzy, posuwając się nawet tak daleko, że pozwolił sobie lżyć i wyszydzać kościół katolicki oraz innych chrześcijan, nie stojących pod tym samym, co on znakiem.

Sekta ta, nie mająca nic wspólnego z wiarą katolicką, ani nawet chrześcijańską, gdyż uczy nienawidzieć wszystkich, którzy do niej nie należą, nazywając ich wyznawcami szatana, łajdakami i t. d., została już raz rozwiązana przez województwo, ale niepoprawny Wajcowicz zmienił nazwę sekty na „Zbór Zaranie“ i po dawnemu grzeszy, tumaniąc słuchaczy swemi „wykładami“.

Dotąd jednak dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie, tak samo i Wajcowicz, mimo już jednej kary, na którą został przez sąd skazany, tak długo grzeszył, aż nareszcie wpadł.

W ubiegły poniedziałek odbyła się właśnie przeciw niemu rozprawa karna w tutejszym Sądzie Okręgowym przed sędzią **p. Świąteckim,** który po wysłuchaniu zeznań świadków, **skazał oskarżonego Wajcowicza, jako niepoprawnego propagatora zasad wywrotowych na rok więzienia.**

Na wniosek oskarżyciela publicznego, **p. Telikowskiego,** sąd zarządził **natychmiastowe aresztowanie oskarżonego.**

Czterech członków sekty, występujących na rozprawie w charakterze świadków Wajcowicza, odmówiło przysięgi, tłumacząc się, iż w myśl zasad sekty, mogą tylko złożyć przyrzeczenie, które też sąd od nich odebrał.

Za jeden z dowodów działalności sekty, posłużył sądowi znalezione u Wajcowicza broszury, w których prócz nienawistnych obelg, skierowanych przeciw wszystkim innym wyznawcom wiary chrześcijańskiej, znajdują się też „ładne kwiatki z pornografji“.

Tak wywrotowcy pojmują moralność.

Kłopoty szkolne.

Początek roku szkolnego nie w porę.
Nauka bez książek.

Prasa słusznie krytykuje niefortunny pomysł ustanowienia początku roku szkolnego na 20 sierpnia.

Sytuacja rodziców dnia 20 sierpnia będzie bardzo ciężka. Z wyjątkiem bardzo małej garstki szczęśliwców, ogół rodzicielski reguluje swoje dochody i wydatki od pierwszego do pierwszego każdego miesiąca. Skąd więc 20-go wziąć gotówkę potrzebną na umieszczenie dzieci w szkołach? A chodzi tu przecież o wcale poważny wydatek! Już sama taksa egzaminacyjna, wpis i inne opłaty szkolne muszą spowodować wiele kłopotów żywicielom rodzin. A książki, kajety i inne przybory szkolne? A ekwipunek dziecka? Skąd na sprawienie odpowiedniego ekwipunku wziąć 20-go? Czy nie będzie tak, że większość dzieci sprawi sobie książki dopiero 1-go września? I cóż warta będzie nauka między 20 sierpnia a początkiem września bez książek?

Z sytuacją i interesami letnisk także się nie liczono, pomimo że inne resorty rządowe wysilają się właśnie w celu dopomożenia letniskom przez ożywienie ruchu turystycznego.

Nasze letniska, uzdrowiska, kolonje letnie, dworki wiejskie, odnajmujące pokoje na lato, podmiejskie, górskie, nadmorskie miejscowości opustoszeją już w połowie sierpnia. Odpłynie z nich cała falanga tych, których początek roku szkolnego zmusi do przedwczesnego wyjazdu. Sezon letniskowy, którego kulminacyjne czasy trwają 2 miesiące, zostaje więc ograniczony do 6 tygodni. Jest to poważna strata gospodarcza dla naszego przemysłu wakacyjnego, dla naszej turystyki, dla setek miejscowości i tysięcy ludzi, żyjących z sezonu letniego.

A zresztą — rzecz najważniejsza — samo zdrowie młodzieży. Czyż jest ono naprawdę tak herkulesowe, że trzeba jej ucinać wakacje akurat w chwili, gdy życie na łonie natury i obcowanie z żywą przyrodą dostarcza jej tyle nietylko miłych, ale pouczających i pożytecznych wrażeń?

Nasi „władykowie szkolni“ snać nie pomyśleli o tych wszystkich słusznych objekcjach, przyśpieszając otwarcie roku szkolnego, które w sferach rodzicielskich bynajmniej nie budzi entuzjazmu.

Już widzimy rezultat, jaki pociągnie za sobą dla młodzieży to zgoła niefortunne przyśpieszenie początku roku szkolnego. W skwarze, tłoku i duchocie miejskiej młodzież szkolna, parta instynktem zrozumiałej samoobrony, wykłamywać się będzie od nauki, żywiąc w sercu żal, że ją oderwano tak bezwzględnie od zdrowej atmosfery wsi. J. K.

Kto wygrał na loterji?

Dziś, w piątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

250.000 zł. Nr. 35538.

100.000 zł. Nr. 107462.

50.000 zł. Nr. 102236.

20.000 zł. Nr. 127530.

10.000 zł. Nr. 100281.

5.000 zł. Nr. 144482.

2.000 zł. Nr. 25823 37283 47009 48701 95365+ 101765 105055 121083.

1.000 zł. Nr. 42811 48686+ 48705 62195 71551 75416 80036 89565 96433 131323 136500 149297.

500 zł. Nr. 32672 41949 61990 62298 79774.

400 zł. Nr. 1765 7381 7673 12781 15390 18369 21598+ 23466 26555 32345 32421+ 41910 44004+ 47416 49396× 58421 58593 70212 74089 76711 116552 118195 118245+ 118499 119833 123037 134619 139098 145204+ 147061.

300 zł. Nr. 6449+ 7359 8297 9189 17093 22197 22773 25233+ 27138 27735 29464 29619 29650+ 39804 40897 41115 42245 42891+ 45417 45536 47406 48247 51767 52149 52595 53724 54734 54911 57295 57324 58423 58619 62350 63874 68678 69198 74411 74748 77472 80340 86460 87847 91340+ 92213 96892 102726 102739 103304+ 104160 108632 109698 110696 110819 115437 124858 125947 127155 127517 128037 129511 131579 132815+ 139394 139448 140245 140897 142820+ 147070 148668 149645 151999 153217.

Mniejsze wygrane nie zamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w **Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1 i Toruń, Żeglarska 31** róg Rynku Staromiejskiego. — Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

Przyjazd pociągów do Bydgoszczy:

Warszawa-Toruń 3.09, 7.19, 10.23, 12.12, **13.14,** 15.39, 16.48, **18.20,** 19.22, 22.05.

Gdynia-Gdańsk-Tczew **1.49,** 2.06, 7.32, 9.20, 11.33 15.05, **15.35,** 19.20, 21.43, **22.51.**

Gdynia-Kościerzyna 6.05, 7.55.

Piła-Nakło 5.48, 7 57, 12.11. 15.30, 19.00, 20.53.

Brodnica-Unisław 7.51, 10.08, 15.28, 19.10, 21.46.

Poznań-Inowrocław 0.41, 2.56, **7.23,** 7.52, 11.25, 16.53 19.09, 23.20.

Poznań-Wągrowiec 7.12, 12.08, 17.34, 21.44, 22.54.

Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław 0.41, **7.23.**

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa **1.56,** 2.25 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35.

Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40

Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.

Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00.

Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47 20.35, **22.59.**

Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.

Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 6.14, **22,59**

— **Schadzki naukowe korporacji „Eksternia“** w Resursie **w czwartek, 17 bm.** o godz. 19-ej Matematyka. 20-ej „Powietrze jako składnik ziemi. **W sobotę, 19 bm.** godz. 17,45: Matematyka, 19,00: „Człowiek jako czynnik geograficzny“, 20,00: „Czas tworzenia się państw greckich i narodu helleńskiego“.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego w państw. gimnazjum klasycznem.** Nabożeństwo szkolne, rozpoczynające nowy rok szkolny, odbędzie się w kościele Klarysek w niedzielę 20 bm. o godzinie 9,30. Uczniowie udadzą się na nabożeństwo wprost z domu. Zajęcia szkolne rozpoczną się w poniedziałek 21 bm. o godz. 8 rano.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy (uczelnia o pełnych prawach publiczności).** Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum pedagogiczne, teorja. Przyjmuje wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1933-34. Egzamin wstępny dnia 19 sierpnia br. Prospekty i informacje w sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07) od godz. 11—1 i od 3—6.

— **W Bydgoskim Domu Towarowym,** największym w Polsce Zachodniej, znajdzie się największy wybór wszelkich towarów na rozpoczynający się rok szkolny po cenach najniższych. Prócz gotowych ubrań, bielizny, obuwia oraz kostjumów gimnastycznych itd. znajdziesz tam wielki wybór materjałów płaszczowych dla dziewcząt i chłopców.

— **Z wycieczki Związku Weteranów.** Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z roku 1914-19 koło miasto i koło kolejarzy urządził wycieczkę familijną do Opławca. Celem wycieczki było zbliżenie się koleżeńskie obu kół, ponieważ dużo członków brało udział w powstaniu bardzo często pod jednem dowództwem, a dziś o sobie nie wiedzą. Komitet przygotował bogaty program; każdy uczestnik, nawet bezrobotny, mógł się ubawić.

—o—

Wstrzymanie ruchu tramwajowego.

(wk) Wczorajszej środy, około godziny 5 po południu, przejeżdżający ulicą Batorego samochód ciężarowy firmy Ptaszkowski z Poznania, uległ złamaniu osi i to akurat na samych szynach tramwajowych. Samochód załadowany był skrzyniami i nie można go było w żaden sposób z szyn usunąć. Skutkiem tego powstała przerwa w ruchu tramwajowym, trwająca blisko godzinę. Dopiero po uskutecznionej naprawie, samochód ruszył z miejsca, dając wolny przejazd tramwajom.

—*—

Nieszczęśliwy wypadek woźnicy.

(wk.) W ubiegłą środę, 40-letni Ignacy Przybysz, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Łuckiej 7, jadąc wozem firmy „Standard Nobel“ do Fordonu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie gdy wstępował na stopień wozu pośliznął się tak nieszczęśliwie, że dostał się nogą pod koła, przyczem odniósł **złamanie kości w lewej stopie.** Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

DZIAŁ SPORTOWY

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

We wtorek odbyły się w Polsce walki o wejście do Ligi jedynie w grupie północno-zachodniej. Nieoczekiwana klęska Polonji warszawskiej skomplikowała jeszcze bardziej sytuację w tej grupie. Chwilowo **na pierwsze miejsce wysunęła się Legja poznańska,** która znajduje się obecnie w doskonałej formie. Ma ona już obecnie o jeden punkt więcej, niż stołeczny zespół i jest poważnym kandydatem na mistrza grupy.

1. Legja Poznań	4 gry	6 pkt. st. br.	12:7
2. Polonja Warsz.	4	5	13:4
3. Turyści Łódź	4	3	7:10
4. Polonja Bydg.	4	2	3:14

RUCH NIEPOKONANY.
Zacięte boje ligowców „mistrzowskich“ i „spadkowych“.

Po wtorkowych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi stan tabeli w poszczególnych grupach jest następujący:

Grupa, grająca o mistrzostwo Ligi.

1. Ruch	2 gry	4 pkt. st. br.	11:3
2. Wisła	2	3	4:3
3. Pogoń	2	2	3:6
4. Ł. K. S.	2	1	3:7
5. Legja	2	0	3:5
6. Cracovia jeszcze nie grała.			

Grupa, walcząca o spadek z Ligi.

1. Garbarnia	2 gry	3 pkt. st. br.	5:1
2. Warta	2	3	4:3
3. Czarni	3	2	5:6
4. Podgórze	2	2	2:5
5. Warszawianka	1	0	2:3
6. 22 p. p. jeszcze nie grał.			

Polonja bydgoska i łódzcy Turyści zgłosiły protest do Wydziału Gier i Dyscyplin Polskiego Związku Piłki Nożnej przeciwko udziałowi gracza Zugeherera w barwach poznańskiej Legji. Zawodnik ten mimo że został potwierdzony przez PZPN dla poznańskiej Legji, nie miał prawa wziąć udziału w walkach o wejście do Ligi, ponieważ zostało podobno stwierdzone, że w sezonie bieżącym grał on mecz o mistrzostwo w barwach innego klubu. Wymienione kluby domagaja się przyznania im zwycięstwa walkowerami wskutek przekroczenia przepisów przez Legję. Gdyby protest ten został uwzględniony, sytuacja w rozgrywkach o wejście do Ligi jeszcze bardziejby się skomplikowała, gdyż i Polonja zarobiłaby dwa punkty. **W tym ostatnim wypadku walka o pierwsze miejsce w grupie rozegrałaby się pomiędzy warszawską Polonją a łódzkimi Turystami.**

PŁYWACY NIEMIECCY POKONALI WĘGRY.

Budapeszt. W międzypaństwowym meczu pływackim, zakończonym wczoraj, we wtorek w Budapeszcie, **reprezentacja Niemiec pokonała reprezentację Węgier w stosunku 27:17.**

100 m. grzbietowym panów: 1) Schulz (Niemcy) 1:14,4 sek., 2) Bitskey 1:14,8 sek.

Sztafeta 4×200 stylem klasycznym: 1) Niemcy 9:32,6 sek., 2) Węgry 9:53,2 sek.

W skokach wieżowych zwyciężył Niemiec Viebahn — 157,30 pkt., 2) Hodi (Węgry) 152,06 pkt.

W meczu piłki wodnej reprezentacja Węgier pokonała zespół reprezentacyjny Europy w stosunku 9:2 (4:0).

BELGJA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ 3:2.

Sztokholm. W meczu o puhar Davisa **Belgja pokonała Szwecję w stosunku 3:2.**

REGATY PROPAGANDOWE NA GOPLE.
Podajemy dziś wyniki techniczne.

Kruszwica. Przy tłumnym udziale publiczności odbyły się pierwsze propagandowe regaty wioślarskie na Gople, zorganizowane przez Klub Wioślarski „Gopło“ z udziałem wioślarzy z Włocławka, Barcina, Bydgoszczy i Kruszwicy. Najliczniej reprezentowana była Bydgoszcz, obsadzając 7 biegów na 8 propagandowych.

Warunki atmosferyczne niekorzystne.

Wyniki. Dwójki podwójne: 1) BTW. 9:12,8, 2) Klub Wioślarski „Gopło“ 9:34.

Czwórki półwyścigowe: 1) Klub Wioślarski „Gryf“ Bydgoszcz 8:09, 2) BTW. 8:11.

Czwórki nowicjuszy: 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 7:32,8, 2) BTW. 8:01.

Czwórki wółwyścigowe pań: 1) BKW. 8:10, w. o.

Jedynki: 1) Waszak (K. W. „Gopło“) 8:14,4, w. o.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz 7:18, 2) BTW. 7:33.

Czwórki: 1) BTW. 7:10, 2) Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 7:26.

Czwórki półwyścigowe: 1) Klub Wiośl. „Gryf“ 7:34, 2) Klub Wiośl. „Barcin“ 7:36,8.

Uroczystoć rozdania nagród odbyła się w sali restauracji pod „Białym Orłem“.

TENISOWE MISTRZOSTWA NIEMIEC.

Rozegrane w Hamburgu międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwa Niemiec zakończyły się ponownie zwycięstwem Niemca v. Cramma, który pokonał w finale Czecha Menzla 7:5, 2:6, 4:6, 6:3, 6:4.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para japońska Nunol — Satoh.

W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para Pittman — Stammers, bijąc parę angielską Dearman — Lyle 6:1, 5:7, 6:2. W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo zdobyła para Krahwinkel — Cramm, bijąc parę szwajcarsko-japońską Payt — Satoh 2:6, 6:1, 11:9. W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Niemka Krahwinkel.



Nowy rekord światowy w pływaniu na 1000 mtr. stylem dowolnym ustalił Japończyk Makino, zwycięzca ostatniej olimpjady w czasie 12:51,6 sek.

Mistrzostwa miasta w pływaniu.
Start Kota z Cracovii.

Mistrzostwa miasta zgromadziły na starcie dużą ilość zawodników z klubów: BKP., Pleszczenicy, Sokoła V, VII, druż. Harcerskiej, Sokoła I oraz K. S. Cracovii. Występ zawodnika Cracovii p. Kota wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Pomimo zimnej wody osiągnięte wyniki są doskonałe. **Sokół III już poraz trzeci rozprawił się z rekordem Pomorza w sztafecie 4×200 m.** Kot bije sztafetę Sokoła 4×200 m. w czasie 12:2 sek.

50 m. dow.: 1) Mentlikowski, Sokół III czas 32,8 sek.

100 m. dow.: 1) Zimniewicz, czas 1:17,4.

400 m. dow.: Kot J. Cracovia 5:47,6 sek.

1500 m. dow.: 1) Raciniewski, Sokół, czas 29:31,2 sek.

100 m. nawznak: 1) Klewenhagen, Pleszczenica 1:47,4 sek.

100 m. klas.: 1) Klewenhagen 1:38,8 sek.

200 m. klas.: 1) Poczekaj, Sokół III, czas 3:42,8 sek.

Sztafeta 3×100 m.: 1) Sokół III 1 druż. czas 4:57,2 sek.

4×200 m.: 1) Sokół III 1 druż. 12:40,2 s. 1 drużyna bije rekord Pomorza. Skład: Raciniewski, Kmera Z., Mentlikowski i Zimniewicz. Przeciw sztafecie Sokoła pływał p. Kot, zwyciężając w czasie 12:22,3 s. prowadząc bieg od startu do mety.

Panie. 100 m. dow.: 1) Michalska, Sokół III, 1:59,2 sek.

200 m. klas.: 1) Godzwonówna, Sokół III czas 4:30 sek.

Młodzież Sokoła III. 50 m. dow.: 1) Suśka 43,2 sek.

50 m. nawznak: 1) Raciniewski II, 53 s.

100 m. dow.: 1) Suśka 1:46,8 sek.

100 m. klas.: 1) Smoliński 1:55 sek.

Sztafeta 3×50 m. zmienna: 1) 1 druż. w składzie Domalała, Suśka i Smoliński w czasie 2:38,8 sek.

Młodzież ta zrobiła w ostatnich dwóch tygodniach wielkie postępy i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość, zwłaszcza Suśka, Raciniewski, Smoliński, najstarszy liczy lat 13.

Organizacja, b. wzorowa, spoczywała w rękach Sokoła III. Sędziowali: prof. Wojciechowski, Babiński, Obremski, Jakubowski, por. Stachowiak, mgr. Szymański oraz Woźniak I i III.

—x—

Faworyci zwyciężają w tenisowych mistrzostwach Polski.

Katowice. W środę, w trzecim dniu ogólnopolskich mistrzostw Polski, rozgrywanych w Katowicach na kortach miejscowej Pogoni, padły wyniki następujące:

W grze pojedyńczej panów: Hebda — Lechner 6:0, 6:3, 6:4. Majewski — Kusiak 6:3, 6:0, 7:5. J. Stolarow — Bełdowski 6:1, 6:4, 6:1. Bratek — Kołcz 6:1, 6:4, 6:1. Horain — Liebling 8:6, 1:6, 6:4, 6:2.

W grze podwójnej panów para Popławski-Warmiński wygrała walkowerem do pary Pfahl-Prochowski. Tłoczyński - J. Stolarow wygrali do krakowskiej pary Tarłowski-Horain 6:1, 9:7, 6:1. W tem ostatniem spotkaniu najlepszym graczem na korcie był Tarłowski, który w drugim secie zawiązał ciętą walkę i przegrał ją jedynie wskutek niedyspozycji Horaina.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska-Dubieńska wchodzą do półfinału po zwycięstwie nad Boniecką-Groblewską 6:1, 6:2.

W grze mieszanej para Dubieńska-Tarłowski pokonała parę Wełeszczukowa-Kołcz I 6:1, 6:2. Pozowska-Horain pokonali parę Orzechowska-Kołcz II 6:2, 6:1. Wreszcie Volkmerówna-Hebda pokonali Gajdziankę-Stadlera 6:1, 6:1.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś uroczysta premjera na nowozainstalowanej aparaturze dźwiękowej najwspanialszego arcydzieła dźwiękowego p. t. **„Hiszpańska krew“.** Przepiękny dramat na tle romantycznych krajobrazów słonecznej Hiszpanji, pełen pieśni i muzyki, niezrównanej w oryginalności. W rolach głównych urocza Gaby Morlay i Charles Vanel. W programie kronika dźwiękowa.

BAŁTYK. Dziś arcysensacyjny film p. t. **„Jego najlepszy druh“.** W roli gł. Harry Peel oraz tresowane psy. Prócz tego nadprogram. Początek o godz. 5,30.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni podwójny program: dwa filmy p. t. **„Noc w Chicago“** oraz **„Tajemnica kajuty okrętowej“.** W czwartek o godz. 5,10 nieodwołalnie po raz ostatni **„Naucz mnie kochać“** z Ramonem Novarro.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro ciekawy program z dramatem z życia rybackiego p. t. **„Wyrok morza“,** pełnym głębokiej prawdy, granym z nadzwyczajnym realizmem. Dźwiękowiec obfituje w moc scen morskich o wysokiem napięciu. Uzupełnia program ładny o czarujących epizodach film p. t. **„Kochanka z Tahity“.** Początek o 6,40 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni rewja p. t. „Sto pociech“. Na ekranie dramat życiowy pt. **„Przeżycia jednej nocy“.**

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś w dalszym ciągu piękny dramat p. t. **„Za cenę wolności“.** W rolach głównych Fay Comton i Steward Rome. Pozatem szampańska komedja p. t. **„Nieznośna Fifi“.** W roli głównej Collen Moore.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
PIĄTEK, 17 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Koncert z ogrodu „Bagatela“. 12,35: D. c. koncertu z „Bagateli“. 14,55: Płyty gramofonowe i komunikaty. 16,00: Muzyka symfoniczna z płyt. 17,00: Przegląd wydawnictw. 17,15: Koncert solistów: Janina Rawicz-Sowilska i Marceli Sowilski. 18,00: Odczyt z cyklu „Polska współczesna“. 18,40: Na widnokręgu. 18,55: O operze „Cosi fan tutte“ - Karol Stromenger. 19,15: Transmisja z Salzburga „Cosi fan tutte“ W. A. Mozarta - I akt. 20,30: Dziennik wieczorny. 20,40: Weekend. 20,50: Transmisja z Salzburga II aktu opery „Cosi fan tutte“. 22,05: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,15: „Cosi fan tutte“, opera Mozarta. **Ryga.** 19,30: Koncert symfoniczny pośw. utworom Beethovena. **Londyn Regional.** 20,00: Wieczór Beethovena. **Koenigswusterhausen.** 20,00: Koncert symfoniczny.

KOSZUTSKI BIJE DWUKROTNIE PUSZA.

We wtorek odbyły się w Kaliszu wielkie torowe zawody kolarskie, w ramach których doszło do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Koszutskim a mistrzem Polski Puszem. Koszutski wykazał doskonałą formę, bijąc dwukrotnie zdecydowanie Pusza w czasie 13,2 sek. i 13 sek.

Wyścig amerykański parami wygrała para Olecki i Sobolewski w doskonałym czasie 40:20 przed parą Michalak - Zimmerman.

Zawody wywołały w Kaliszu bardzo duże zainteresowanie i zgromadziły na torze przeszło 4.000 widzów.

Kolarstwo nasze po długim czasie absolutnej śpiączki ruszyło wreszcie z miejsca. Może wreszcie na olimpjadzie berlińskiej odnowimy sławę naszych zwycięstw olimpijskich.

CRACOVIA ZDOBYŁA PUHAR PRIBINY.
Remis z Nitrą.

Praga. We wtorek na turnieju słowiańskim o puhar Pribiny w Nitrze **Cracovia walczyła ze słowacką drużyną Nitra, osiągając wynik remisowy 2:2 (1:1).**

Ze względu na przesądzone zwycięstwo polskiej drużyny w turnieju, Cracovia nie wysilała się zbytnio. W ogólnej punktacji Cracovia zajęła pierwsze miejsce, mając na 3 gry 5 pkt. i stosunek bramek 9:5. **Puhar Pribiny znalazł się zatem poraz pierwszy w rękach Polaków.**

Niemcy tracą „niebieską wstęgę oceanu".

Włoski okręt „Rex" ustanawia rekord.

Włoskiemu statkowi pasażerskiemu „Rex" udało się w podróży swej z Genui do Nowego Jorku pobić dotychczasowy rekord szybkości przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego, który dotychczas należał do parowców niemieckich „Bremen" i „Europa" i zdobył tem samem dla włoskiej żeglugi „błękitną wstęgę oceanu".

„Rex" odbył podróż z Genui do statku-latarni „Ambrosia" w porcie nowojorskim w 4 dni 13 godzin 50 minut, podczas gdy dotychczasowy rekord na krótszej nawet trasie, t. j. od Cherbourga do statku-latarni wynosił 4 dni 17 godzin 42 minuty. Czas ten został ostatnio przez „Bremen" poprawiony o 1 godzinę.

Równocześnie „Rex" ustanowił nowy rekord szybkości jazdy okrętowej, a mianowicie 28,88 węzłów na godzinę, osiągając miejscami maksymalną szybkość 29,61 węzłów. Najdłuższa trasa odbyta w ciągu jednego dnia wynosiła 736 mil morskich. (Dotychczas 723 mil).

—::—

Kąpiącemu się skradł złodziej garderobę.

(wk.) P. Jan Modrak, zamieszkały przy ul. Ścieżka 33, korzystając z ładnego dnia, jaki mieliśmy w ubiegły wtorek, zapragnął użyć kąpieli w kanale przy czwartej śluzie.

Po wykąpaniu, naturalnie trzeba się ubrać, ale jakież zdziwienie ogarnęło pana M., gdy wśród pozostawionych na brzegu rzeczy, nie znalazł spodni i marynarki. — Jakiś złodziej, których nigdzie dzisiaj nie brakuje, podkradłszy się zabrał mu te najnieodzowniejsze części garderoby. — Jak tam sobie poszkodowany poradził, nie wiemy, ale najprawdopodobniej dorożką udał się do domu, a następnie powiadomił o wypadku policję.

Niechże ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla kąpiących się, aby nie pozostawiali swych ubrań na brzegu bez żadnego dozoru. Złodziei dzisiaj wszędzie pełno to też i przy kąpielniach ich nie brakuje.

Bestjalstwo niemieckiego strażnika granicznego.

Piszą nam z Wielunia o niezwykłem bestjalstwie niemieckiego strażnika granicznego. Mianowicie, mieszkaniec wioski granicznej Ługi, gminy Przystań, 20-letni Andrzej Cioch, zapragnąwszy użyć kąpieli, stanął na brzegu rzeczki, oddzielającej terytorjum polskie od terytorjum niemieckiego. W tejże chwili, zanim Cioch zaczął rozbierać się, zauważył go strażnik niemiecki i z odległości 100 mtr. strzelił, raniąc Bogu ducha winnego chłopca w brzuch.

Ciocha w stanie groźnym przewieziono natychmiast do szpitala. Według orzeczenia lekarzy, rana jest śmiertelna.

—x—

Nadzwyczajne walne zebranie Pom. O. Z. P.

Dążąc do wzmocnienia tempa pracy organizacyjnej i sportowej oraz polepszenia dotychczasowych metod pracy w okręgu, szerszego zainteresowania społeczeństwa bydgoskiego i sportowców, zarząd Pomorskiego Okręgowego Zw. Pływackiego przyszedł do wniosku, aby w pełni sezonu pływackiego zwołać nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego.

Zarząd Pom. O. Z. P. wychodzi z założenia, że pływactwo na Pomorzu ma w Polsce najlepsze naturalne warunki rozwoju i z tych powodów powinnoby najbujniej się rozwijać i służyć przykładem innym okręgom upośledzonym w wody, a które to okręgi dotychczas wykazują nawet lepszy rozwój sportu pływackiego niż na Pomorzu.

Nadzwyczajne ogólne walne zebranie odbędzie się w dniu 27 sierpnia br. w Bydgoszczy w hotelu Lengning przy ul. Długiej 56 o godz. 9 rano w pierwszym terminie, zaś o godz. 9.30 w drugim terminie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie obecnych.
2. Wybór prezydjum nadzwyczajnego walnego zebrania.
3. Referat p. mgr. Szymańskiego.
4. Przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
5. Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) kapitana sportowego, e) sprawozdanie z przepływu sztafety pływackiej do Gdyni, f) komisji rewizyjnej.
6. Wybór władz O. Z. P.
7. Wnioski zarządu i klubów.
8. Wolne głosy.
9. Zakończenie.

Na zebranie to zapraszamy poza przedstawicielami klubów i sekcyj pływackich należących do P. Z. P. przedstawicieli władz, różnych związków i klubów sportowych oraz niezorganizowanych miłośników pływactwa, a to celem nawiązania łączności w pracy nad pływactwem.

Obecność na zebraniu przedstawicieli klubów i sekcyj pływackich nie należących do Polskiego Związku Pływackiego jest bardzo pożądana.

Włamania i kradzieże.

Korycka Eleonora, zam. przy ul. Łuckiej 14, zgłosiła, że podczas targu na pl. Piastowskim skradziono jej 55 zł gotówki.

W komisarjacie I. P. P. przy ul. Jagiellońskiej 5 znajduje się latarka rowerowa z dynamówką, pochodzącą z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić w wyżej wymienionym komisarjacie po odbiór względnie rozpoznanie.

Odpowiedzi redakcji

Do Kościerzyny. Prywatne długi instruktora L. O. P. P., o którym Panowie piszecie, że „zwiał", mogą nie interesować prokuratora. Trzeba skarżyć do sądu.

Tow. właścicieli domów w Chojnicach. Myśmy o nieporządkach na ulicy Gockiego nie pisali. Sprostowanie winien umieścić „Pommereller Tageblatt".

Z życia towarzystw.

Czwartek, 17 sierpnia:

Godz. 19,00: **Zw. Niż. Funkcjonarjuszów i Prac. Państw.** Zebranie nadzwyczajne z powodu sprawozdania delegata u p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska.

Czwartek, 17 sierpnia:

Godz. 18,00: **„Harmonja"** śpiewa podczas ślubu w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Godz. 20,00: **Sokół I.** Zebranie plenarne w hotelu Lengning.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Nadzwyczajna czwartkówka na przystani z okazji pożegnania zawodników wyjeżdżających do Budapesztu.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w lokalu p. Łapy (dawn. Cisewski), Stary Rynek.

Godz. 20,30: **„Lutnia".** Lekcja w Resursie Kupieckiej.

Piątek, 18 sierpnia:

Godz. 20,00: **Koło śpiewu im. I. Paderewskiego.** Lekcja w lokalu p. Błocha, Wały Jagiellońskie. Obecność członków konieczna, gdyż tow. bierze udział w konkursie z okazji „Święta pieśni".

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Zarząd pół godziny wcześniej.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczny udział.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 17 sierpnia: Zawichost —, Warszawa —, Płock —, Toruń + 20, Fordon + 20, Chełmno + 14, Grudziądz + 28, Korzeniewo + 50, Piekło — 24, Tczew — 43, Einlage 2.38, Schievenhorst —.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 16. 8. 1933 roku.

Spędzono: wołów 24, buhajów 170, krów 260, świń 1830, cieląt 375, owiec 143 razem 2802 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	68— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 64
Mięsiste tuczone starsze	48— 56
Miernie odżywione	40— 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	28— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 72
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 56
Miernie odżywione	40— 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	36— 38

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta wytuczne	84— 90
Tuczone cielęta	74— 80
Dobrze odżywione	64— 70
Miernie odżywione	54— 60

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 52
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—108
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 94
e) maciory i późne kastraty	96—104

Przebieg targu normalny

—o—

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	6.55
funty szterlingów	29.30
franki szwajcarskie	172,22
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	359,65

†

Dnia 15. VIII. o godz. 3-ej popoł. zmarła moja kochana żona, nasza droga matka i babcia śp.

Marta Ziółkowska

przeżywszy lat 66, o czem donosi w smutku pogrążony

Fr. Ziółkowski, mistrz rzeźnicki
z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18. bm. o godz. 5. popoł. z domu żałoby Poznańska 31, na nowy cmentarz Św. Trójcy przy ul. Jary. (15073

†

W dniu 15 sierpnia 1933 r. zmarła żona członka naszego śp.

Marta Ziółkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 sierpnia br. o godz. 5-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Poznańskiej 31, na cmentarz parafji Św. Trójcy przy ulicy Jary. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego
w Bydgoszczy
15056) (—) **Jan Błaszak,** starszy Cechu.

†

W dniu 14 sierpnia br. zmarł emerytowany sekretarz sądowy ś. p.

Antoni Neuman

pierwszy przewodniczący Rady Miejskiej po uzyskaniu Niepodległości Polski.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat i Rada Miejska
w Łobżenicy.
15085)

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**.

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska
z prawami szkół państwowych (14672
w Bydgoszczy, ul. Konarskiego, budynek Szkoły Wydziałowej Żeńskiej

przyjmuje uczennice po ukończeniu 7 oddz. szk. powsz. lub 3-ch kl. gimnazjum. Krawieczyzna 3 lata: krój, krawieczyzna, bieliźniarstwo, gospodarstwo domowe, język polski, towaroznawstwo, chemja, geografja gospodarcza i t. d. Na rocznym kursie gospodarczym: gotowanie, pieczenie, porządki, szycie, oraz wyżej wymienione przedmioty teoretyczne. Opłata znacznie zniżona, dla niezamożnych zniżki. Początek nauki 21-go sierpnia. Zapisy godz. 11—13.

Dyrekcja.

Wróciłem (8994)

Dr. Meysner

Dyrektor Sanatorjum w Smukale. Specjalista chorób płuc.

Bydg. Konserwat. Muzyczne
dyr. W. Winterfeld
Nauka rozpoczyna się we wtorek, dnia 21 sierpnia br.
Zgłoszenia codziennie od 11—1 i 3—6
w sekretarjacie, ulica Śniadeckich 8.
Dzieci urzędników otrzymują zniżki. (15083

EKSPEDJENTKA

do filji, która może złożyć kaucję poszukiwana. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw do firmy (15077

Dwór Szwajcarski
spółdz. z o. o. (15077
Bydgoszcz
ul. Jackowskiego 26.

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

„DZIENNIK BYDGOSKI"

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Rowery (8886
najtaniej. Gdańska 103.

Jadalnie
najtaniej sprzedaje Trzeciego Maja 10. (9015

Fotografje
legitymacyjne dla uczni, 50 gr. „Wiol", Marsz. Focha 16. (9022

SPRZEDAŻE

Trzy
czteropiętrowe kamienice przy Gdańskiej, wysoko dochodowe okazyjnie sprzeda Emeryt, Mostowa 3. (14955

Dom
II piętrowy centrum okazyjnie sprzedam. Ziemianin, Dworcowa 60. (8983

Skład
komisowy zaprowadzony, mieszkanie przy głównej ulicy sprzedam. Of. filja Dzien. pod „Komis". (8990

Lokomobilę
gruntownie wyrem. i przyjętą do ruchu sprzedam bardzo korzystnie. B. Grabowski warsztat mechaniczny, Wąbrzeźno, Pomorze. 14966

Warsztaty
stolarskie sprzedam tanio. Grunwaldzka 26 w podwórzu. 15039

Wóz
resory, rzeźnicki i lekki roboczy sprzedam. Szubińska 37. (15040

Wielokrążek
nośność 2000 kg. jak nowy sprzedam. Studziński, Kościerzyna. (15032

Tartak
2 gatrowy w najlepszym stanie z połączeniem z główną i małą kolejką na sprzedaż ew. za pewnem zabezpieczeniem wydzierżawię. Gannott, Toruńska 125. (14942

Samochód
6 osobowy w najlepszym stanie tanio sprzedam, nadaje się także do wożenia towarów. Średnia 26, Różański. (14861

Sypialka
dębowa 250 zł. 3 Maja 6, stolarnia. (15050

Bufet
kredens bardzo tanio. Herzke, Gdańska 76, godzina 14—16. (15070

Obraz
olejny dla jadalni, wysoki miękki fotel, jadalkę, dywan tanio oddam. Dworcowa 75, m. 8. (15072

Koń
mocny roboczy na sprzedaż, ul. Ruska 35. (15036

Bernardyny
szczeniaki sprzedam. 20 Stycznia 10, m. 4. (9024

Wóz
na resorach. Jagiellońska 25. (15043

Samochód (15064
„Protos" 6 osob. w bardzo dobrym stanie zaraz korzystnie sprzedam lub zamienię na ciężarówkę. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Samochód".

Jadalkę
sypialkę, kuchnie sprzedam tanio. Lipowa 12. (9018

Pianino
marki Feurich prawie nowe sprzedam. Król. Jadwigi 10, m. 1. (9008

KUPNA

Pieniądze (8947
papierowe z wszystkich kraji dewaluacyjne i przedwojenne, oraz wszelkie bony kupię lub wymienię na znaczki. Kołłątaja 5, m. 2.

Wiśnie
jabłka, agrest i t. p. kupujemy w każdej ilości. Fabryka cukrów i czekolady Bracia Tysler, Św. Trójcy 16. (14633

Kupię
plac budowlany przy ul. gdzie wodociąg. Dokładne podania do filji pod „Gotówka G." (8989

Śrutownik (14949
używany kompletny w dobrym stanie, wielkości kamieni 90—1,00 mtr. przekroju kupię zaraz. Sprzedaję dynamo elektryczne na 120 volt 25 kw. Dla majątku lub tartaku jeden ekssanstor (wentylator) średn. wylotu 52 ctm., kulkowe łożyska i motocykl marki Rex Aeme 500 kb. wszystko w dobrym stanie. Paweł Kośny, Wiele, pocz. Mrocza, pow. Wyrzysk.

POKOJE WOLNE

Dzielny
piekarz-cukiernik potrzebny od 21 bm. Parszyk, Swiecie, Dworcowa 17, telefon 110. 8934

Sekretarz
do teatru objazdowego potrzebny. Oferty „Sekretarz" do Dzien. (15053

Potrzebny
na mniejszy majątek zaraz samotny, starszy włódarz-urzędnik. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Włódarz-urzędnik". (8984

Dziewczę
przychodnie do posług uczciwe, czyste, może się zgłosić do Dz. Bydg. pod „Gdańska". (9000

Stolarz
potrzebny. Sokoła 4. (15047

Kucharkę
restauracyjną zaraz poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (15033

Uczennica (15031
do składu konfekcyjnego, która umie trochę szyć, może się zgłosić. „Oszczędpol", Stary Rynek 22.

Sympatyczna
panienka do restauracji, która już pracowała w tym zawodzie, potrzebna. Zgł. Gdańska 5, skład cukierków. (15042

Bufetowa
do restauracji, znająca się równocześnie na maszynie do kawy Ekspres zaraz poszukiwana. Kawiarnia „Orzeł", Gdańska 14. (15030

Dwudziestoletnia
skromna panna władająca niemieckim poszukuje posady biuralistki-kasjerki ekspedjentki. Kowalska, Bydgoszcz, Konarskiego 11, 8. (8992

Ogrodnik
bartnik, służący, lat 29 poszukuje stałej posady, samotnego lub żonatego. Długoletnia praktyka, pierwszorzędne świadectwa. Jan Wareńczak Goryszewo, poczta Kwieciszewo, powiat Mogilno. (15081

DZIERŻAWY

Lokale wolne. Długa 32. 9034

Lokal
na cukiernię i piekarnię do wynajęcia. Gdańska 67 m. 4. (9003

Na rozpoczęcie roku szkolnego
polecam w wielkim wyborze i po najniższych cenach:
Torby szkolne
teki, śniadanki i piórniki
St. Nowakowska
15038) **ul. Niedźwiedzia 7.**

POSADY POSZUKUJĄ

Pielęgniarka
wykwalifikowana przyjmie posadę w klinice lub prywatnym domu. Oferty filja pod „Pielęgniarka 3". 8979

Służąca
z dobremi świadectwami przyjmie posadę. Of. do Dzien. „Zaufana". (14965

Gospodyni
kucharka szuka posady, kuchnia warszawska, siła pierwszorzędna. Zgł. filji pod „H. G." (8985

Kto
przyjmie ucznia piekarza. Zgł. Dzien. pod „Cukiernik". (15034

Dziewczyna
młodsza potrzebna zaraz. A. Urbanowski, Srednia 43, Jachcice. (9009

Bufetowej
uczennicy młodszej z dobrej rodziny i służącej poszukuje zaraz Kawiarnia Wielkopolanka, Grudziądz. (15079

Uczenica
do składu galanterji i bławatów z dobrem świadectwem szkolnem może się zgłosić. Sniadeckich nr. 51. (9020

Służąca 9030
z gotowaniem potrzebna. Cukiernia, Gdańska 72.

Wydzierżawię (14969
zaraz lub później 2 składy, najlepsze położenie w rynku, w którym jeden bławatny już od setki lat a drugi nadaje się na obuwie lub drogerję i są 13×5 m³ duże. W. Neumann, Tuchola, Rynek 3.

Skład
dla obuwnika, którego brak wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (15045

Skład
na filję piekarską wydzierżawię. Wiadomość Dz. Bydg. (15046

Szukam (15052
ubikację małą na warsztat. Oferty Dziennik „Małą".

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
komfortowe 4 pokojowe w centrum szukam zaraz lub później. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „Komfortowe". 8999

Młode (15054
bezdzietne małżeństwo poszukuje portjerstwa lub na prowincji. Oferty do Dziennika „Portjerstwo".

MIESZKANIA WOLNE

Czteropokojowe
ładne mieszkanie wynajmę. Wskaże Dzien. (9032

2—3 pokojowe
czynsz miesięczny. Śniadeckich 12. (15069

5 pokojowe
komfort świeżo odremontowane do wynajęcia. Libelta 10, gospodarz. (8991

Mieszkanie (15044
3 pokoje kuchnia komfort w nowym domu zaraz do wynajęcia. Leszczyńskiego 8, gospodarz.

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. (15061

3 pokoje
wynajmę etatowemu bezdzietnym. Śląska 2, mieszkanie 6. (15026

Mieszkanie
4 morgi ogrodu wydzierżawię. Nowakowski, Dworcowa 70. (9011

2 pokoje
kuchnia z objęciem mebli. Wiad. sklep, Gdańska 64. (8995

Trzypokojowe
kuchnię wynajmę korzystnie Śniadeckich 1. (15076

POKOJE WOLNE

Pierwszorzędna
stancja dla młodzieży. Jaworowiczowa, Swiętojańska 13. (8980

Stancja
dla młodzieży szkolnej. Plac Piastowski 1, mieszkanie 2. (9002

Stancja
wzorowa dla młodzieży, warunki dogodne, dozór zapewniony. Dąbrowski, emeryt. nauczyciel gimnazjalny, Swiętojańska 17 parter. (8998

Stancja
dla młodzieży szkolnej. 20 Stycznia 23—6. (8981

Stancja
dla uczni uczennic. Ul. Zduny 4 a, m. 3. (8962

Stancja
dla uczennicy w inteligentnym domu. 3 Maja 18, II lewo. (8970

Stancja (8972
dla młodzieży, wzorowe wychowanie. 3 Maja 18-5.

Pierwszorzędna
stancja dla uczni. Swiętojańska 3—3. (8977

Stancja
dla młodzieży w inteligentnej rodzinie. Hetmańska nr. 20, m. 3. 8935

Uczniów
szkół średnich przyjmuję na stancję. Troskliwa opieka, dobre utrzymanie, fortepian. Śniadeckich 61, mieszk. 4. (15058

Stancja
dla ucznia szkół średnich troskliwą opieka, pianino Bocianowo 13. m. 1. (8982

2 pokoje
sypialnia i gabinet słoneczne, z wygodami i całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (14912

Słoneczny
pokój dla 1—2 panów Grunwaldzka 5/6. (14870

Ładnie
umebl. pokój elektr. światło dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14636

Pokój
dla ucznia lub uczennicy. Blisko szkół. Toruńska 19 parter. 14962

Pokój
umebl., osobno kuchnia gazowa w dobrym domu dla małżeństwa. Gdańska 91, m. 3. (9001

Pokój
wygodnie umeblowany. Paderewskiego 12—4. (8997

Pokój
umeblowany. Dworcowa 84, m. 7. (15025

Pokój
Toruńska 12/4. (15057

Pokoje (8978
do wynajęcia z utrzymaniem w willi słonecznej, wszelkie wygody. Kasprowicza 2, róg Markwarta.

Pokój
Długa 49, m. 1. (15051

Stancja
dla młodszych uczenic, dobre jedzenie, troskliwa opieka, fortepian. Chrobrego 16, m. 2. (9023

Pokój
umeblowany Chrobrego nr. 23, m. 7. (9007

Stancja (9014
dla 2 uczenic lub uczni z utrzymaniem, dobra opieka. Wileńska 12, m. 3.

Przyjmę
uczennice gimnazjalne z dobrą opieką i utrzymaniem Florjana 3, m. 8. (14913

Pokój (9013
tani. Chocimska 20, m. 1.

Słoneczny
pokój dla 1—2 panów. Stary Rynek 3/2. (15049

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 20 parter. (9021

Pokój
dla ucznia. Św. Trójcy 3, parter. (14630

Pokój
Królowej Jadwigi 3, parter. (8993

Pokój
dobrze umebl. frontowy. Długa 40, 2. (15041

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umebl. z używaniem kuchni poszukuje zaraz młode małżeństwo. Of. do Dzien. pod „E. B." (8996

Pokoju
z używaniem fortepianu poszukuję. Of. filja pod „Pokój". (9031

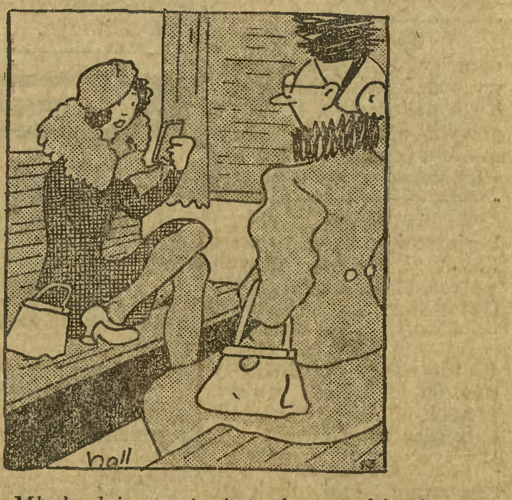
RÓŻNE

Kto
wyjeżdża do Lwowa w sprawach handlowych. Of. „Lwów" filja Dz. (8987

Kto
widział gdy woźny odebrał laskę na sali 26 sądu Grodzkiego w Bydgoszczy 1 kwietnia 1933. Dotyczy Lindorfa. Uprasza się zgłosić do Gadzińskiego Senatorska 39. (15048

MATRYMONJALNE

Dla
mego brata blondyna, przystojnego lat 28, rzym. katolika, współwłaściciela poważnej firmy, dobrze prosperującej poszukuję odpowiedniej partji. Zgł. Dziennik Bydg. „Dyskrecja" Gdynia. 15063



— Młode dziewczęta już nie są takie, jak były za moich młodych lat.
— Wierzę, ale w międzyczasie pani parę

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.